

DZIENNIK PIOTRKOWSKI

Adres Redakcji i Adm. Piotrków Tryb. Słowackiego 18 tel. 10-21. Brukarni 10-65.
Za tekst str. 2 — 7 odpowiada Wacław Gąsiorowski. W-wa, Widok 21, druk „Matador”

Zła przemiana materii

przyspiesza starość

Zanieczyszczona krew wskutek złej przemiany materii może powodować szereg rozmaitych dolegliwości: bóle artretyczne, łamanie w kościach, bóle głowy, podenerwowanie, bezsenność, wzdęcia, odbijania, bóle w wątrobie, niesmak w ustach, brak apetytu, swędzenie skóry, skłonność do obstrukcji, plamy i wyrzuty na skórze, skłonność do tycia, mdłości, język obłożony. Choroby złej przemiany materii niszczą organizm i przyspieszają starość. Racjonalną zgodną

z naturą kuracją jest normowanie czynności wątroby i nerek. Dwudziestoletnie doświadczenie wykazało, że w chorobach na tle złej przemiany materii, chronicznego zaparcia, kamieniach żółciowych, żółtaczce artretyzmie ma zastosowanie Cholekinaza H. Niemojewskiego Broszury bezpłatnie wysyła laboratorium fizjologiczno-chemiczne „Cholekinaza” H. Niemojewskiego Warszawa, Nowy Świat Nr. 5, oraz apteki i sklepy apteczne.

Turcja i Rumunia przeciw „osi”

Albania jako jedna z prowincyj Włoch Grecja zabezpieczy swą niepodległość

INSTANBUL. Rumunia i Turcja podpisały układ na podstawie którego obowiązują się bronić bezpieczeństwa i niepodległości państw Ententy bałkańskiej.

Umowa podpisana została wczoraj w nocy przez rumuńskiego ministra spraw zagranicznych Gafencu i tureckiego ministra spraw zagranicznych. Układ przewiduje również konsolidację paktu z Salonik z 1936 r.

Mussolini nie przyjeżdża

RZYM. Wbrew powszechnemu oczekiwaniu i wbrew zapowiedzi radia włoskiego, że w razie pogody Mussolini przybędzie do Tirany, Duce projektowanej podróży nie odbył.

W związku z tym, wyrażany jest pogląd, że Mussolini pragnął widocznie odczekać rezultaty akcji dyplomatycznej podjętej przez różne państwa w związku ze sprawą albańską.

gorzej niż w r. 1914

LONDYN. Dzienniki londyńskie omawiają decyzję gabinetu zwołania parlamentu przed przewidzianym terminem. Przeważa pogląd, że gabinet postanowił udzielić gwarancji Grecji i Turcji.

Sprawa albańska może wywrzeć poważny wpływ na dalszy rozwój stosunków angielsko-włoskich. Wypowiedzenie układu rzymskiego jest na razie, zdaniem większości dzienników, przewidywane.

„Daily Express” domaga się natychmiastowego wprowadzenia powszechnej służby wojskowej.

Wszystkie dzienniki londyńskie stwierdzają, że obecna sytuacja jest najważniejszą od sierpnia 1914 roku.

RZYM. Prasa włoska donosi o

dalszej okupacji Albanii. Według informacji dzienników włoskich liczne eskadry samolotów utrzymują łączność pomiędzy maszerującą jeszcze na nizinie główną siłą wojsk włoskich, a oddziałami, które już zapuścili się w góry. Samoloty te patrolują również nad nieobsadzonymi jeszcze terytoriami Albanii.

Wielu Włochów, którzy schronili się do Bari powraca obecnie do Albanii. W Bari przebywają również przeciwnicy polityczni króla Zogu, którzy zamierzają obecnie powrócić do ojczyzny.

ATENY. Król Zogu i królowa Geraldyna znajdują się jeszcze w Larissie. Para królewska zamierza w najbliższym czasie udać się do Turcji.

BIAŁOGROD. Do Skoplje przybył brat króla Zogu Dzielal Bey Zogu wraz z małżonką i świtą, wśród których znajdował się prefekt Tirany, szef sztabu armii albańskiej i liczni oficerowie.

Brat króla brał udział w zaciełej bitwie w okolicach Alessio.

OKOŁNIK TYMCZASOWEGO RZĄDU ALBAŃSKIEGO.

TIRANA. Przewodniczący tymczasowego komitetu rządzącego w

Albanii wystosował do wszystkich prefektów oraz naczelników władz samorządowych Albanii telegraficzny okólnik, wzywając ich do podporządkowania się wojskom włoskim.

TIRANA GŁÓWNA KWATERA WŁOSKA.

RZYM. General Guzzoni, dowódca włoskiego korpusu ekspedycyjnego w Albanii, przeniósł swą główną kwaterę do Tirany.

W ciągu wczorajszego dnia przybyły do Tarentu do Tirany dalsze posiłki wojsk włoskich. W ubiegłą sobotę wyładował w Durazzo pułk grenadierów oraz 2000 samolotów włoskich.

W ciągu wczorajszego dnia zmotywowane jednostki włoskie zajęły miasto Agricastro w południowej części Albanii. Również miasto Korizza znajduje się w rękach włoskich.

Oświadczenie rządu greckiego

ATENY. Premier gen. Metaxas, wydał po południu następujący komunikat oficjalny:

„Celem usunięcia wszelkiego niepokoju opinii publicznej, rząd grecki oświadcza, że jest w moż-

ności zapewnić naród grecki, integralność i niepodległość Grecji są absolutnie zabezpieczone. Publiczność może spokojnie oddawać się swym zwykłym zajęciom w pełnej świadomości, że rząd nie przerwie czuwa nad bezpieczeństwem i honorem ojczyzny”.

Komunikat powyższy pojawił się w nadzwyczajnych dodatkach pism po południu i wszędzie przyjęty był z wielkim zadowoleniem. Miał on pożądany skutek, gdyż zaniepokojenie opinii publicznej na skutek niepotwierdzonych pogłosek, w związku z ostatnimi wypadkami, zostało usmierzone.

10-tysięczna armia albańska

skryła się w górach i zamierza prowadzić walkę podjazdową

BIAŁOGROD. W czasie świąt, gazety nie ukazywały się w Jugosławii przez 3 dni i jedynym źródłem informacji dla publiczności były komunikaty radiowe.

Reakcja Wielkiej Brytanii na ostatnie wypadki oczekiwana

jest z najwyższym zainteresowaniem, gdyż w tutejszych kręgach politycznych panuje przekonanie, że przyszłe ustosunkowanie się do państw bałkańskich zależy będzie od stanowiska, jakie zajmie Anglia.

Według informacji nadcho-

dzących z Albanii, kraj ten nie został jeszcze całkowicie okupowany przez Włochy. Około 10.000 wojsk albańskich schroniło się w górach Północnych, skąd zamierzają one przeprowadzić walkę podjazdową.

Ważne obrady gabinetu angielskiego

Postanowiono udzielić Grecji gwarancji pomocy

LONDYN. Nadzwyczajne posiedzenie gabinetu angielskiego, zwołane na poniedziałek rozpoczęło się w rezydencji premiera o godz. 11-ej. Przed gmachem zebrały się wielkie tłumy, które entuzjastycznie witały nadjeżdżających ministrów. W obradach wzięło udział 20 członków gabinetu, nieobecni byli jedynie minister kolonii — Mal-

colm Mac Donald, który jest niedysponowany oraz lord Runciman, który znajduje się poza granicami Anglii. Posiedzenie gabinetu trwało 2 godziny i 15 minut.

Gabinet rozpatrzył 3 główne kwestie: 1) gwarancje dla Grecji wobec okupacji włoskiej w Albanii, 2) wysłanie do Rzymu noty protestacyjnej przeciwko

okupacji Albanii jako akcji sprzecznej z paktem anglo-włoskim, 3) zwołanie nadzwyczajnej sesji parlamentu.

W czasie obrad gabinetu w Foreign Office złożyli wizyty włoski charge d'affaires — Crovia i poseł rumuński Tilea. Po skończonym posiedzeniu lord Halifax udał się do Foreign Office, gdzie przyjął posła greckiego — Simopulesa, z którym odbył 45 minutową konferencję.

O godz. 14.30 premier Chamberlain przyjął w swej rezydencji przywódcę opozycji socjalistycznej majora Attlee, z którym konferował przez 45 minut i poinformował go o rozwoju ostatnich wypadków.

O godz. 16-ej w rezydencji premiera rozpoczęło się posiedzenie komitetu dla spraw zagranicznych gabinetu, w którym wziął udział premier Chamberlain, minister spraw zagr. lord Halifax, minister dominiów sir Thomas Inskip, minister koordynacji obrony narodowej — admirał lord Chatfield, minister spraw wewn. sir Samuel Hoare, minister handlu Oliver Stanley, minister bez teki — Morrison i

wiceminister spraw zagranicznych — Butler.

Obrady gabinetu trwały do godz. 17.30.

LONDYN. Korespondent polityczny „Evening Standard” donosi, że gabinet angielski na posiedzeniu powziął decyzję udzielenia Grecji gwarancji pomocy na wypadek zagrożenia niepodległości. Decyzję tę zakomunikował po południu lord Halifax posłowi greckiemu w Londynie Simopulosowi.

65 milionów dol. na zbrojenia

St. Zjednoczonych

WASZYNGTON. Komisja marynarki senatu przyjęła w poniedziałek projekt ustawy o wyasygnowaniu 65 milionów dolarów na budowę baz morskich i powietrznych dla marynarki amerykańskiej. Jednocześnie komisja wypowiedziała się za skreśleniem sumy 5 milionów dolarów, wyznaczonych na ufortyfikowanie wyspy Guam.

Wstrząsająca tragedia w Piotrkowie

Mąż półwiartował zwłoki żony, ukrył je pod podłogą i sam popełnił samobójstwo

W drugi dzień świąt miał miejsce w Piotrkowie wstrząsający dramat małżeński. Robotnik sezonowy, Kazimierz Adamczyk ożenił się niedawno z młodszą od siebie o kilkanaście lat mieszkanką Piotrkowa. Pożycie małżeńskie nie było szczęśliwe, bowiem Adamczyk, podejrzewając żonę o zdradę, przychodził niemal codziennie do domu pijany i maltretował ją.

W poniedziałek rano na to-

rze kolejowym pod Piotrkowem znaleziono zwłoki Adamczyka. Gdy przedstawiciele władz udali się do mieszkania Adamczyków w Piotrkowie, aby zawiadomić Adamczykową o zgonie jej męża, zastali drzwi mieszkania zamknięte na kłódkę. Po wyważeniu drzwi i zrewidowaniu mieszkania wykryto ukryte pod podłogą zwłoki Adamczykowej.

W wyniku dochodzeń ustalono, że Adamczyk, wróciwszy w

nocy z piątku na sobotę pijany do domu, wszczął z żoną kłótnię a następnie zarzął ją siekiera, po czym zmasakrowane zwłoki ukrył pod podłogą. Po dokonaniu zbrodni wyszedł z mieszkania. Gdzie przebywał do poniedziałku rano na razie nie wiadomo. W poniedziałek w godzinach rannych wyszedł za Piotrków i tam rzucił się pod koła przejeżdżającego pociągu, ponosząc śmierć.

Karbolinę sadowniczą D. K. M.

oraz środki chemiczne do zwalczania chorób i szkodników roślin uprawnych

poleca Skład Apteczny PAWŁA PODGÓRSKIEGO w PIOTRKOWIE, Słowackiego 12.

Albania - państwo, którego nie ma

Historia lat niewielu, obfitująca w walki i tryskająca krwią

Do wojny światowej Albania była rozdarta przez wojnę domową, jaka toczyła się pomiędzy poszczególnymi klanami. Poza tym rozdarcie narodowe pogłębiały jeszcze walki religijne. Tak na przykład w roku 1913 prawosławna ludność południowej Albanii wystąpiła po stronie Greków przeciwko albańskim muzułmanom podczas gdy fanatycy muzułmanie środkowej Albanii walczyli z ideą narodową.

Rozwój myśli narodowej następuje powoli. Z początku walczyła o to grupa inteligentów, która postawiła sobie za cel utworzenie państwa albańskiego, z oczyszczeniem języka albańskiego z naleciałości tureckich. Walka ta dała w końcu plony i podczas wojny światowej, po ustąpieniu Austriaków, którzy okupowali prawie że cały kraj, w Albanii powstał rząd tymczasowy, któremu udało się nie ba-

żyć na olbrzymie trudności, stworzyć aparat państwowy i przeciwstawić się Włochom, którzy chcieli okupować kraj.

Poza tym młody rząd musiał zwalczać trudności wewnętrzne, jak dążności separatystyczne poszczególnych książąt feudalnych, grup religijnych itd. Zjednoczenie narodowe i walka z tymi separatystycznymi prądami przypadła w udziale Achmedowi Zogu który z początku był premierem, następnie prezydentem, a w końcu kródem albańskim.

Achmed Zogu pochodzi z rodu książąt Mato, władających

w ciągu stuleci posiadłością tejże nazwy. Po śmierci ojca w roku 1908, 13-letniego chłopca, Achmeda wysłała matka do Konstantynopola, gdzie skończył szkołę wojskową. Jako 18-letni młodzieniec brał on udział w wojnach bałkańskich i przeciwko Serbom, którzy wtargnęli do Albanii. Podczas wojny światowej dążył do współpracy z Austriakami. Mimo to w Wiedniu nie miano do niego zaufania i kazano mu przyjechać.

Po dwuletnim pobycie w Wiedniu wrócił do Albanii i z miejsca rzucił się w wir walk o niepodległość. W roku 1920 po-

raz pierwszy wstąpił do rządu i przez 8 miesięcy piastował urząd ministra spraw wewnętrznych. W roku 1922 został obrany premierem, w lutym w roku 1924 jego silniejszemu przeciwnikowi politycznemu Nolisowi, udało się doprowadzić do wybuchu powstania i obalić Achmeda Zogu, który zbiegł do Belgradu. Tak zgromadził wokół siebie swoich zwolenników i na ich czele wkroczył jako zwycięzca do Tirany. Od tej chwili stał się nieograniczonym władcą Albanii. W styczniu 1924, był obrany pierwszym prezydentem republiki albańskiej,

a 1 września 1928 narodowe zgromadzenie powołało go na tron królewski.

STOSUNKI WŁOSKO - ALBAŃSKIE

Stosunki między Albanią a Włochami, które do roku 1922 były przyjazne, zaczęły się psuć po tym czasie. Włosi udzieliłi Albanii pożyczki, starali się wpłynąć na jej politykę. Ultymatywne żądania posła włoskiego w Tiranie jeszcze bardziej pogorszyły stosunki. Albańczycy nie tylko nie chcieli wznówić tyrańską umowę z roku 1926, dającą Włochom prawo mieszańia się w sprawy albańskie, lecz rzucili Rzymowi rękawice, zamykając włoskie i katolickie szkoły znajdujące się pod protektoratem Włoch. To musiało doprowadzić w końcu do zatargu między obu krajami.

Nowe zaborcze apetyty Włoch i Niemiec

Holandia, Szwajcaria, Dania, Rumunia i Belgia zagrożone

przez mocarstwa „osi“

„Manchester Guardian“ zazwyczaj dobrze poinformowany, podaje alarmistyczne wiadomości, że Niemcy i Włochy postanowiły ujarzmić Holandię, Szwajcarię, Danię i Rumunię, aby okrążyć Anglię i Francję.

Pismo to pisze dosłownie: „Wśród zamierzonych zagrożeń, szantaży, agresyj, podbojów, wymuszeń, zaburzeń, niesnask, eksplozji i gwałtów, ostatecznym jest zagrożenie przez

mocarstwa osi Danii. Hitlerowcy już od dawna patrzyli na ten kraj pożądliwym okiem, jak na odpowiedni, łatwy i lukratywny tęp. Alians angielsko - polski wzmożył jeszcze bardziej ich pragnienie, zagarnięcia Szleswi-

gu i Holsztynu, jako podstawy do opanowania gospodarczego, politycznego i militarnego Danii. Równocześnie dochodzą pogłoski o zamiarach Niemiec przeciwko Holandii i Szwajcarii. Wszystkie te pogłoski mają tę cechę wspólną, że są prawdziwe i jedynie okres ich realizacji jest nieznanym“.

Prasa drukuje również wiadomości o zarządzaniach militarnych Belgii, Szwajcarii i Holandii, a między innymi pisze o obsadzeniu przez wojska belgijskie i holenderskie granic oraz o podminowaniu wszystkich przejść granicznych przez Szwajcarów.

Prasa podkreśla, że okupacja Albanii przez Włochów zagraża liniom komunikacyjnym Imperium Brytyjskiego. Niektóre dzienniki przewidują dalszą ekspansję włoską w kierunku Saloniki oraz opanowanie Morza Śródziemnego przez mocarstwa osi.

„Daily Telegraph“ zaznacza, że następstwa inwazji albańskiej przez Włochy będą bardzo doniosłe dla wszystkich państw bałkańskich, w pierwszym rzędzie dla Grecji i Jugosławii. Pismo stwierdza, że Wielka Brytania udzieli Grecji jednostronnej gwarancji.

Organ robotniczy „Daily Herald“ oświadcza, że od czasu admirala Blake i Cromwella — bez pieczęstwa połączeń śródziemnomorskich było jedna z zasad polityki angielskiej. Zasada ta musi być utrzymana, o ile Wielka Brytania pragnie pozostać światowym mocarstwem.

POMOC PRAWNA
Koncesjonowane Biuro Podań
Chmielna 41-4
Informacje bezpłatnie

12
Kwietnia

SRODA
Juliusza pap. Wiktora.
Jutro: Hemene-gilda.
Słońca wsch. 4.48 zach. 18.27.
Księż. wsch. 1.51 zach. 10.58.

KRONIKA HISTORYCZNA
457. Krzyżacki Malbork w ręku Polaków.
1852. Zmarł w Paryżu gen. Tyszkiewicz powstaniec, członek Rządu Nar. na Litwie.
1861. Zmarł Tytus Działyński, wielki uczyony i patriota, fundator muzeum i biblioteki w Kórniku, Poznaniańskie.

PRZYSŁOWIA
Suchy marzec, maj niechlodny
Kwiecień mokry, rok nie głodny.

HEMOROIDACH
CZOPKI I MASO
VARICOL
GASECKIEGO
do nabycia w każdej aptece

Komunikacja z Sycylią przerwana

Ostre pogotowie na Morzu Śródziemnym

Gibraltar i Malta pod ochroną łuf armatnich

PARYŻ. Prasa francuska omawia w dalszym ciągu sytuację na Morzu Śródziemnym w związku z okupacją Albanii przez włoskie.

Dziennik „Epoque“ w korespondencji z Londynu stwierdza, że zarządzenia ostrożności, podjęte przez admiralicję angielską ograniczają się tylko do Malty i Gibraltaru. Wszystkie urlopy zostały odwołane, a okręty wojenne eskadry śródziemnomorskiej znajdują się stale w stanie ostrego pogotowia.

Komunikacja lotnicza pomiędzy Malta a Sycylią została przerwana, a baterie przeciwlotnicze na Malcie otrzymały rozkaz sta-

łej gotowości. Podobne zarządzenia zostały podjęte w Gibraltarze.

W londyńskich kołach politycznych oczekują, że jeszcze w ciągu bieżącego tygodnia rząd angielski ogłosi deklarację o jednostronnej gwarancji dla Grecji oraz ewentualnie dla Turcji.

PARYŻ. „Petit Journal“ twierdzi, że wbrew oświadcze-

niom rządu angielskiego wobec Włoch — eskadra angielska będzie wysłana w razie udzielenia gwarancji wobec Grecji do portów greckich prawdopodobnie do Korfu.

„Petit Journal“ dodaje, że od powiednie zarządzenia zostały już podjęte przez admiralicję angielską.

Pesymizm Roosevelta

PARYŻ. „Paris Midi“ donosi z New Yorku, że prezydent Roosevelt, wsiadając w miejscowości kąpieliowej Warm Springs do pociągu salonowego, udają-

cego się do Waszyngtonu, oświadczył wobec zgromadzonych owacyninie tłumów ludności:

„Powróć na jesień, o ile do tej pory nie będziemy mieli wojny“.

Wypowiedzenie to wywołało wśród opinii publicznej Stanów Zjednoczonych, niezwykle poruszenie, gdyż powtórzone ono zostało niezwłocznie przez wszystkie radiostacje amerykańskie i znalazło się natychmiast na czolowych szpaltach wszystkich większych dzienników amerykańskich.

Nowe sposoby obrony przeciwlotniczej

wynaleźli uczeni angielscy

Prasa angielska podaje, że obecnie uczonym pracującym nad wynalezieniem nowych sposobów obrony przed nalotami nie-

przyjacielskimi, udało się ulepszyć metody obrony przeciwpo-wietrznej. Praca uczonych polegała przede wszystkim na ulep-

szczeniu detektorów, które pozwoli uchwycić zbliżanie się samolotu nieprzyjacielskiego i ustalić miejsce, w którym on się znajduje.

Zainteresowane koła twierdzą że instrumenty te osiągnęły już obecnie taki stopień doskonałości, że niedaleki jest ten dzień gdy bombowiec zbliżający się do nieprzyjacielskiego miasta, znajdzie się w sytuacji piechoty która idzie do ataku nie chroniona przez ogień karabinów maszynowych.

Poza tym uczeni opracowują szereg sposobów walki z samolotami, lecącymi nisko nad ziemią.

Samolot darem P. Prez. R. P. dla następcy tronu irańskiego

Z lotniska warszawskiego na Okęciu wystartował samolot turystyczny „RWD 15“ wykonany przez Doświadczalne Warsztaty Lotnicze, a przeznaczony jako dar Pana Prezydenta R. P. dla następcy tronu Irańskiego Mohammada Reza Pałławi.

Jak wiadomo przysły władca Iranu wstępuje w związki małżeńskie.

Platowiec pilotuje znany lotnik dr. pil. Eugeniusz Przysięcki, pilot oblatujący Zakłady R. W. D. W podróży do Iranu towarzyszy mu adiutant P. Prezydenta kpt. Kryński, który w imieniu P. Prezydenta wręczy piękny dar następcy tronu irańskiego.

Trasa lotu przedstawia się następująco: Warszawa — Lwów — Czerniowce — Bukareszt — Stambul — Bejruth — Bagdad — Iran.

Jak wiadomo platowiec „RWD 15“ jest limuzynką trzymiejscową, będącą obecnie jedną z najbardziej znanych maszyn turystycznych na świecie. Piloci nasi jak również zagraniczni (maszynę tę sprzedaje się oraz wiele państw produkują ją na zasadzie zakupionej w Polsce licencji) odnieśli już na niej bardzo wiele znakomych sukcesów.

Przeznaczony dla następcy tronu irańskiego samolot wyposażony został i wykończony wiatkowo luksusowo

Zgon słynnej „Zimajerki“ okrywa żałobą polski teatr

W niedzielę 9 bm. zmarła w Skolimowie w schronisku dla weteranów scen polskich Adolfin Zimajer, znana swego czasu artystka operetkowa. Pogrzeb odbędzie się dnia 17 bm. w Skolimowie.

Nazwisko „Zimajerki“, niegdyś tak popularne, jest już dla paru pokoleń legendą, gdyż sto-

sunkowo wcześniej artystka porzuciła czynne życie sceniczne.

Największe triumfy święciła Adolfin Zimajer, gwiazda operetkowa, ulubienica publiczności najklasyczniejsza „Nitouche“, w latach osiemdziesiątych i nie tylko w kraju; w latach 1884 — 1890 w pełni młodości i wdzięku, występuje z ogromnym powodzeniem na scenach Wiednia, Berlina, Frankfurtu, Hamburga i Chicago.

Obok pięknego głosu posiadała Adolfin Zimajer pierwszorzędny talent aktorski i żywiołowy humor, — przymioty, które czyniły ją jedną w swoim rodzaju „wodewilistką“ w czasach, gdy rodzaj ten święcił tryumfy.

Oburzenie na Mussoliniego zapanowało wśród muzułmanów

LONDYN. Główne osobistości muzułmańskie, bawiąc w Londynie, złożyły ambasadzie włoskiej protest przeciwko okupacji Albanii przez wojska włoskie.

Delegaci muzułmańscy zażądali, aby Mussolini zrezygnował z tytułu „obrońcy Islamu“ oraz domagali się zamknięcia akademii wschodniej w Rzymie.

Wesoły Kącik

Donżuan

Pipman jest niebezpiecznym donżuanem. Zeby zdobyć kobietę, jest gotów na wszystko. W tym roku spędził święta w Otwocku, gdzie poznał uroczą meżatkę, panią Malwinę.

Serce donżuana na widok pani Malwiny weszło do przerażenia.

— Za wszelką cenę muszę ją zdobyć — powiedział sobie.

I, gdy pewnego razu spotrządził uroczą meżatkę, grzejącą się samotnie na słońcu, przysiadł się do niej i powiedział:

— Mam do pani prośbę.

— Słucham.

— Bądź pani moją.

Pani Malwina, aż zbladła z oburzenia.

— Czy pan zwariował? Co pan ma za wymagania?

— Kto wymaga? Ja tylko proszę! Pani mi się strasznie podobą.

— Ale jak można podejść do meżatki z taką ordynarną prośbą?

Pipman zdziwił się.

— Dlaczego ordynarna? Czy ja powiedziałem jakieś nieprzyzwoite słowo?

— Nie udawaj pan idioty! Jak pan w ogóle śmiał?

— Śmiałem. Ja jestem śmiały. Co ryzykuję? Najwyżej bym dostał od pani w pysk.

— Pan za taką prośbę mógł dostać nie raz, ale 15 razy!

Pipman obojętnie kiwnął głową.

— A jak nawet? Od tego się nie umiera. I zresztą pani mi się tak podoba, że jaby mi się zgodziła dostać 20 razy w pysk, żeby...

— Zeby co?

Pipman westchnął tęsknie.

— Zeby pani się zgodziła na moją prośbę.

Meżatka przycichła. Widać było, że ofiarność Pipmana wywarła na niej wrażenie.

— Dobrze — zdecydowała się po namyśle. — Widzę, że się panu rzeczywiście podobam. Zgadza się na pańskie warunki. Dam panu 20 razy w pysk.

— Jakto? — zaniepokoił się Pipman. — Tylko w pysk? A co potem?

— Po 20-tu razach w pysk spełnię pańską prośbę.

— Naprawdę?! — podskoczył z radości Pipman — Słowo?!

— Słowo! Przyjdzie pan do mnie jutro wieczorem, o 8-ej.

Przez całą noc Pipman nie zmrugał oka, marząc o rozkoszy, która go czekała następnego dnia. A nazajutrz, po obiedzie, wysmarował sobie twarz wazelina, żeby mniej bolało i punktualnie o ósmej zapukał do przedmiotu swych pragnień.

Pani Malwina w lekkim szlafrociku otworzyła drzwi.

— Niech pan siada, kochany panie Pipman. Zaraz zaczynamy.

Wzięła kartkę papieru, ołówek i, wskazując te przedmioty Pipmanowi, wyjaśniła:

— Muszę zapisywać każdy raz w pysk, żeby mi się nie pomylilo.

Po czym podeszła do Pipmana i trzasnęła go na odlew. Pipman zamknął oczy, zagryzł w bólu wargi, ale nie pisnął. Myśl o oczekującej go rozkoszy osłabiała mu cierpienie.

A pani Malwina trząsała, trząsała, zapisując starannie każdy raz na karteczce.

— 17. — liczył w myśli Pipman. — 18... 19.

Po 19-tym razie nagle pani

Przed ostateczną rozgrywką

Przeciwnicy czekają tylko na najbardziej dogodny moment

Wielkanoc nie minęła więc w spokoju. Mussolini dał światu wspaniałe widowisko. Zajął niepodległe państwo, przekreślił traktaty, które sam zawarł. Jak już wskazywaliśmy, dla mocniejszego usadowienia się na Bałkanach i na Morzu Adriatyckim.

Sąsiedzi Niemiec i Włoch stawiają sobie pytanie: co dalej, kto następny?

Wprawdzie prasa wymienionych krajów z góry zaprzecza jakoby mocarstwa te miały jakieś nowe agresywne zamiary. Ale oświadczenia te jak wiadomo pow

Red. Cat-Mackiewicz wrócił do Wilna

Do Wilna wrócił już naczelny redaktor „Słowa”, Cat-Mackiewicz, zwolniony z obozu odosobnienia w Berezie Kartuskiej.

Zmasakrowany kołami wagonów Przerazająca śmierć pasażera pociągu

W niedalekiej odległości od stacji kolejowej Rozprza na szlaku Warszawa - Częstochowa, wydarzył się przerażający wypadek.

szecznie są bezwartościowe. Może i rzeczywiście w tej chwili państwa te nie mają jeszcze nowych zamiarów zaborczych, ale zamiary te mogą zrodzić się jutro. Trzeba być przygotowanym na wszelkie niespodzianki.

Państwo pragnące zachować swoją niepodległość musi być gotowe, musi być przygotowane, by w każdej chwili obywatele jego mogli chwycić za broń.

Grecja i Turcja czują się bezpośrednio zagrożone. W Jugosławii panuje niepokój, jakkolwiek nie poczyniono oficjalnie żadnych zarządzeń ochronnych. W Holandii zwiększono ochronę granic. Anglia i Francja zmobilizowały swoją flotę na wszystkich morzach. A więc wszędzie zbrojne pogotowie. Ze Niemcy i Włochy zajądają się w pełnym pogotowiu, ba! w stanie wojennym, o tym nie trzeba mówić, gdyż jest to rzeczą oczywistą.

Wszędzie panuje niepokój, w niektórych państwach nawet panika. Rząd angielski usiłuje nawiązać jakieś rozmowy z Rzymem, ale nie należy się ludzić, co do ich wartości. Dotychczasowe układy i pakti kruszeją. Zapanała siła i przemoc. To są fakty i o tym nie można ani przez chwilę zapomnieć.

Niemcy (oś działa jak widzimy doskonale) bez zastrzeżeń popierają teraz zabór Albanii, zmierzając do opanowania Europy, do dyktowania pozostałym państwom warunków ich bytowania. Albania stanie się prowincją Włoch, podobnie jak Austria prowincją Niemiec. Król włoski będzie już nie tylko cesarzem Abisynii, ale i królem Albanii. Wiktor Emanuel zwiększa więc tytuły jak Mussolini boszar państwa włoskiego.

Wiemy, że oś ma już dziś kilku partnerów. Jednym z najważniejszych jest bezsprzecznie gen. Franco. Anglia i Francja pozostawiła republikanów hiszpańskich ich własnemu losowi tylko dlatego, że była przekonana, iż Hiszpania wywoła się szybko z wpływów włosko-niemieckich. Jak dotychczas gen. Franco manewruje bardzo zręcznie. Wyciąga od Anglii i Francji co się tylko da i w niczym nie zmienił swego nastawienia do osi Rzym —

Berlin.

Obecnie rozeszły się pogłoski, że Hiszpania zażąda od Anglii Gibraltaru i części francuskiego Maroka. Oczywiście, że gdyby taki krok nastąpił byłoby to dziełem osi i miało jeden cel: osłabienie Londynu i Paryża, dalsze wzmacnianie się osi na Morzu Śródziemnym oraz okrążanie Francji w Afryce.

Padły również pierwsze wiadomości o zamiarze Bułgarii, której król jest skoliigacny z dworem włoskim, wystąpienia z pretenzjami rewindykacyjnymi pod adresem Rumunii.

Blok bałkański szykuje się do obrony i walki, to samo czynią inne państwa. Odnosi się wrażenie, że rozgrywka zbrojna jest nieuchronna i że zbliżamy się do niej szybko. Przeciwnicy czekają po prostu tylko na najbardziej dogodny moment.

Dziewczeta hitlerowskie przed sądem

GNIEZNO. Prokurator Sądu Okręgowego w Gnieźnie wniósł już akt oskarżenia przeciw członkiniom nielegalnej organizacji hitlerowskiej „Bund Deutscher Mädel” w Gnieźnie. Rozprawa odbędzie się w dniach najbliższych.

Utonął pod lodem

Tragiczny zgon lekkomyślnego wieśniaka

Zamieszkały we wsi Sajenek pod Augustowem wieśniak Konstanty Brzozowy wybrał się na połów ryb w jeziorze Studzienicznym.

Ponieważ powierzchnia wody pokryta jest jeszcze lodem, Brzozowy usiłował przejść przez jezioro. Skutki tej nieostrożności okazały się fatalne. Łódz bowiem załamał się w pewnym momencie i Brzozowy wpadł do wody. Wszelkie usiłowania uratowania się spełzły na niczym i lekkomyślny wieśniak utonął.

Zwłoki tragicznie zmarłego odnaleziono dopiero po długich poszukiwaniach.

RADIO

WARSZAWA I. (Raszyn)

ŚRODA DN. 12. IV. 1939 R.

6.30 „Kiedy ranne”. 6.35 Gimnastyka. 6.50 Muzyka (płyty). 7.00 Dziennik poranny. 7.15 Muzyka (płyty). 8.00 — 11.57 Przerwa. 11.57 Sygnał czasu. 12.03 Audycja południowa. 15.00 — 15.00 Przerwa. 15.00 „Nasz koncert” — Marsze sławnych kompozytorów. 15.30 Muzyka obiadowa. 16.00 Dziennik popołudniowy. 16.05 Wiadomości gospodarcze. 16.20 O kształceniu zawodowym młodzieży męskiej — odczyt. 16.35 Recital śpiewaczy Heleny Karnickiej. 17.00 „Pulkownik Barthel de Weydethal” — odczyt. 17.15 Koncert kameralny. 18.00 Audycja dla wsi. 18.30 „Nasz język” — audycja. 18.40 „Czy dążenie do wybicia się jest cechą społecznie dodatnią czy ujemną” — dialog. 19.00 Koncert rozrywkowy. 20.35 Audycje informacyjne. 21.00 Koncert chopinowski. 21.30 „Wśród poetów węgierskich” — audycja. 21.50 Pieśni brazylijskie. 22.35 Muzyka taneczna (płyty). 22.55 Przegląd prasy. 23.00 Ostatnie wiadomości. 23.05 Wiadomości z Polski.

WARSZAWA II. (Mokotów)

14.00 Muzyka obiadowa. 14.40 Koncert rozrywkowy (płyty). 15.40 Muzyka symfoniczna. 16.40 Wiadomości sportowe. 16.45 Parę informacji. 16.50 Kącik solistów. 17.10 Pogadanka aktualna. 17.20 Pogadanka społeczna. 17.25 Życie kulturalne stolicy. 17.35 Program na jutro. 17.40 Muzyka taneczna (płyty). 19.00 — 21.05 Przerwa. 21.05 Muzyka lekka i taneczna (płyty). 22.00 „Operacja się udała” — nowela. 22.20 Pieśni z towarzyszeniem altówki i fortepianu. 23.00 Formy muzyki tanecznej.

DZIS DNIA 12. IV. 39 R.

17.15 Koncert kameralny.

19.15 „Dialog o zmierzchu” — powieść.

21.00 Koncert chopinowski.

21.30 Wśród poetów węgierskich.

21.50 Pieśni brazylijskie.

Malwina urwała. Pipman otworzył oczy.

Zza porawanu wyszedł barczysty, wysoki mężczyzna i uśmiechnął się słodko do Pipmana.

— Panie Pipman! — powiedział. — Moja żona jest słowna. Ja ją znam. Jak powiedziała, że po dwudziestu razach w pysk spełni pańską prośbę, to znaczy, że spełni. Ale na razie dostał pan w pysk tylko 19 razy. Po dwudziesty raz przyjdź pan za 30 lat. A teraz — paszowlon! Już pana nie ma!

Napoleon Sądek

Przy swędzeniu ciała i WYZUTACH SKÓRNYCH stosuje się KREM „LAIN-AGE”

Kosmetyk uwijający WADY NASKORKA tak u dorosłych jak i u dzieci.

Przy swędzeniu ciała i WYZUTACH SKÓRNYCH stosuje się KREM „LAIN-AGE”

Kosmetyk uwijający WADY NASKORKA tak u dorosłych jak i u dzieci.

Przy swędzeniu ciała i WYZUTACH SKÓRNYCH stosuje się KREM „LAIN-AGE”

Kosmetyk uwijający WADY NASKORKA tak u dorosłych jak i u dzieci.

Przy swędzeniu ciała i WYZUTACH SKÓRNYCH stosuje się KREM „LAIN-AGE”

Kosmetyk uwijający WADY NASKORKA tak u dorosłych jak i u dzieci.

Przy swędzeniu ciała i WYZUTACH SKÓRNYCH stosuje się KREM „LAIN-AGE”

Kosmetyk uwijający WADY NASKORKA tak u dorosłych jak i u dzieci.

Przy swędzeniu ciała i WYZUTACH SKÓRNYCH stosuje się KREM „LAIN-AGE”

Kosmetyk uwijający WADY NASKORKA tak u dorosłych jak i u dzieci.

Przy swędzeniu ciała i WYZUTACH SKÓRNYCH stosuje się KREM „LAIN-AGE”

Kosmetyk uwijający WADY NASKORKA tak u dorosłych jak i u dzieci.

Przy swędzeniu ciała i WYZUTACH SKÓRNYCH stosuje się KREM „LAIN-AGE”

Kosmetyk uwijający WADY NASKORKA tak u dorosłych jak i u dzieci.

Przy swędzeniu ciała i WYZUTACH SKÓRNYCH stosuje się KREM „LAIN-AGE”

Kosmetyk uwijający WADY NASKORKA tak u dorosłych jak i u dzieci.

Przy swędzeniu ciała i WYZUTACH SKÓRNYCH stosuje się KREM „LAIN-AGE”

Kosmetyk uwijający WADY NASKORKA tak u dorosłych jak i u dzieci.

Przy swędzeniu ciała i WYZUTACH SKÓRNYCH stosuje się KREM „LAIN-AGE”

Kosmetyk uwijający WADY NASKORKA tak u dorosłych jak i u dzieci.

Przy swędzeniu ciała i WYZUTACH SKÓRNYCH stosuje się KREM „LAIN-AGE”

Kosmetyk uwijający WADY NASKORKA tak u dorosłych jak i u dzieci.

Przy swędzeniu ciała i WYZUTACH SKÓRNYCH stosuje się KREM „LAIN-AGE”

Kosmetyk uwijający WADY NASKORKA tak u dorosłych jak i u dzieci.

Przy swędzeniu ciała i WYZUTACH SKÓRNYCH stosuje się KREM „LAIN-AGE”

Kosmetyk uwijający WADY NASKORKA tak u dorosłych jak i u dzieci.

Przy swędzeniu ciała i WYZUTACH SKÓRNYCH stosuje się KREM „LAIN-AGE”

Kosmetyk uwijający WADY NASKORKA tak u dorosłych jak i u dzieci.

Przy swędzeniu ciała i WYZUTACH SKÓRNYCH stosuje się KREM „LAIN-AGE”

Kosmetyk uwijający WADY NASKORKA tak u dorosłych jak i u dzieci.

Przy swędzeniu ciała i WYZUTACH SKÓRNYCH stosuje się KREM „LAIN-AGE”

Kosmetyk uwijający WADY NASKORKA tak u dorosłych jak i u dzieci.

Przy swędzeniu ciała i WYZUTACH SKÓRNYCH stosuje się KREM „LAIN-AGE”

Kosmetyk uwijający WADY NASKORKA tak u dorosłych jak i u dzieci.

Przy swędzeniu ciała i WYZUTACH SKÓRNYCH stosuje się KREM „LAIN-AGE”

Kosmetyk uwijający WADY NASKORKA tak u dorosłych jak i u dzieci.

Przy swędzeniu ciała i WYZUTACH SKÓRNYCH stosuje się KREM „LAIN-AGE”

Kosmetyk uwijający WADY NASKORKA tak u dorosłych jak i u dzieci.

Przy swędzeniu ciała i WYZUTACH SKÓRNYCH stosuje się KREM „LAIN-AGE”

Kosmetyk uwijający WADY NASKORKA tak u dorosłych jak i u dzieci.

Przy swędzeniu ciała i WYZUTACH SKÓRNYCH stosuje się KREM „LAIN-AGE”

Kosmetyk uwijający WADY NASKORKA tak u dorosłych jak i u dzieci.

Przy swędzeniu ciała i WYZUTACH SKÓRNYCH stosuje się KREM „LAIN-AGE”

Kosmetyk uwijający WADY NASKORKA tak u dorosłych jak i u dzieci.

Przy swędzeniu ciała i WYZUTACH SKÓRNYCH stosuje się KREM „LAIN-AGE”

Kosmetyk uwijający WADY NASKORKA tak u dorosłych jak i u dzieci.

Przy swędzeniu ciała i WYZUTACH SKÓRNYCH stosuje się KREM „LAIN-AGE”

Kosmetyk uwijający WADY NASKORKA tak u dorosłych jak i u dzieci.

Przy swędzeniu ciała i WYZUTACH SKÓRNYCH stosuje się KREM „LAIN-AGE”

Kosmetyk uwijający WADY NASKORKA tak u dorosłych jak i u dzieci.

Przy swędzeniu ciała i WYZUTACH SKÓRNYCH stosuje się KREM „LAIN-AGE”

Kosmetyk uwijający WADY NASKORKA tak u dorosłych jak i u dzieci.

Przy swędzeniu ciała i WYZUTACH SKÓRNYCH stosuje się KREM „LAIN-AGE”

Kosmetyk uwijający WADY NASKORKA tak u dorosłych jak i u dzieci.

Grasujące we wsi widmo

okazało się umysłowo chorym, który zabawiał się straszaniem ludzi

We wsi Lipie pod Sędziszewem rozeszła się wieść, iż o północy zjawia się widmo jednego ze zmarłych przed jakimś czasem mieszkańców i napada na ludzi, którzy samotnie wędrują nocą.

Dwa dni temu córka jednego z miejscowych gospodarzy wyszła przed dom i nagle do uszu zebranych w chacie dobiegł przeraźliwy krzyk.

Gdy wszyscy wybiegli na dwór okazało się, iż dziewczynka leży nieprzytomna na ziemi. Jak wyznała po tym, napadło na nią jakieś widmo, odziane w biały całun i usiłowało porwać ze sobą.

Można sobie łatwo wyobrazić jaki strach padł na wszystkich mieszkańców wioski. Nikt nie odważył się opuszczać chaty po zapadnięciu zmroku.

Tajemnica widma wyjaśniła się jednak szybko. W czasie przeprowadzonego dochodzenia wyszło na jaw, iż „widmem” jest umysłowo chory z sąsiedniej wsi, który postanowił straszyc ludzi, udając upióra.

Chorym „widmem” zaopiekowały się władze.

Tłum zdeptał kilkanaście osób podczas pogrzebu popularnego rabin

Przed kilku dniami zmarł w Warszawie rabin Chaim Póznier.

Pogrzeb rabin Poznera odbywał się na cmentarzu żydowskim przy ulicy Przyokopowej. Na długo jeszcze przed przewiezieniem trumny zgromadziły się tam obrzymie tłumy współwyznawców, którzy chcieli uczestniczyć w oddaniu ostatniej posługi zmarłemu. Tłok stawał się z każdą chwilą większy, ponieważ przybywały coraz to nowe tłumy.

W momencie składania zwłok do grobu powstał ścisk, którego skutki okazały się wręcz fatalne. Wielka ilość o-

sób została przewrócona i zdeptana przez tłum. W pierwszym rzędzie oczywiście kobiety i dzieci.

Spomiędzy stłoczonej ciżby dobiegać zaczęły wołania o ratunek i jęki, mimo to jednak tłum nie przestawał napierać w kierunku grobu.

Na miejsce przybyło zaalarmowane Pogotowie Ratunkowe. Funkcjonariusze przystąpili natychmiast do udzielenia pomocy poszkodowanym. Najcięższe rany odnieśli: stolarz Izrael Szajnfarb (Smocza 8), Chaim Jelen (Gesia 19) oraz Jakub Rozenblum (Chłodna 27). Wszyscy oni doznali po-

lamania żeber, nóg oraz zgniecia klatki piersiowej. Karetki Pogotowia przewiozły rannych w stanie beznadziejnym do szpitala.

Niezależnie od tego opatrzonego na miejscu kilkanaście osób ciężko rannych i poturbowanych. Odniosły one obrażenia rąk, nóg i twarzy.

Dość poważne obrażenia odniosło dwoje dzieci: 13-letni Majer Wasersztand oraz 16-letni Szmul Szarberlicht (Pawia 54).

Tragicznie zakończony pogrzeb rabin Poznera wywołał wielkie wrażenie w północnej dzielnicy miasta.

Jerzy Marten

TAJEMNICA BALU MASKOWEGO

Powieść ze współczesnego życia wielkomijskiego

Zawsza zwrócił się do senory Tintoretto i zaproponował jej, że będzie płacił tysiąc pięćset pezetów miesięcznie za Helenę pod warunkiem, że nikt jej nie dotknie. Senora Tintoretto zgodziła się na to.

Zawsza wyjął książeczkę czekową i wypisał czek na tysiąc pięćset pezetów.

— Proszę za pierwszy miesiąc — rzekł.

Senora Tintoretto była niezmiernie zadowolona z tej „transakcji”. Przede wszystkim miała już zapłacone za pierwszy miesiąc z góry, a powtórnie nowa pensjonariuszka dzięki temu nie zniszczy się tak szybko.

To też jak tylko Zawisza opuścił jej gabinet, udała się do Heleny i oświadczyła:

— Dalilo, podobasz mi się. Teraz widzę, że na tobie można polegać. Jegomość, który cię odwiedził, jest bardzo bogaty. Trzymaj go mocno, rozumiesz?.. Obśypie cię pięknymi podarunkami... Cha, cha, cha... Po prostu zakochał się w tobie, czy słyszysz? Jak do tego doszło? Czy był brutalny?..

— Nie, zachowywał się bardzo przyzwoicie...

— Tak, jest to bardzo porządny człowiek... Tylko trzeba go umieć podejść, rozumiesz? — mrugnęła porozumiewawczo senora Tintoretto.

— Tak, rozumiem... — odparła mechanicznie Helena.

— Jak widzę, jesteś zmęczona tą długą wizytą — rzekła senora Tintoretto, gdy stwierdziła, że Helena odpowiada jej zupełnie mechanicznie.

— Tak, jestem bardzo zmęczona...

— Idź więc do łóżka. Jutro będziesz mogła spać do późna. Musisz wiedzieć, że moje pensjonariuszki muszą być zawsze wypoczęte...

Zadowolona opuściła pokój Heleny.

Podczas gdy senora Tintoretto cieszyła się z „transakcji”, jaką zawarła z „panem dyrektorem”, Bogdan Zawisza nie przestawał myśleć o tym, jak wprowadzić w życie swój plan wyrwania Heleny z otchłani, w którą wpełznął ją los.

Postanowił przede wszystkim wynająć mieszkanie u chłopca w znacznej odległości od Buenos Aires, gdzie na kilometry ciągną się pola i lasy.

Przypomniał sobie, że w okolicy Entre Rios mieszka jego znajomy farmer. Tam zawiezie Helenę. Powie farmerowi, że to jego siostra, którą sprowadził z Polski. Farmer i jego rodzina są szlachetnymi ludźmi i będą traktowali Helenę, jak bliską krewną.

Bogdan postanowił wprowadzić w życie swój plan możliwie najszybciej. Pozostał w Buenos Aires i prawie każdego wieczoru odwiedzał Helenę. „Zapłacił” przecież za nią i ona obecnie „należała” wyłącznie do niego...

— Za kilka dni nie będzie pani już oglądała tych ścian — zapewniał ją Zawisza.

A przy tym zauważył w sobie dziwną zmianę. Gdy oświadczył senorze Tintoretto, że zakochał się w Helenie, skłamał. Aż pewnego dnia doszedł do wniosku, że rzeczywiście w sercu jego rozgorzało płomienne dla niej uczucie.

Gdy głęboko się zastanawiał, dochodził do wniosku, że właśnie dlatego pragnie możliwie najszybciej wyrwać Helenę z tego bagna, ponieważ jego uczucie do niej z każdym dniem przybiera na sile. Starał się jednak nie okazywać tego Helenie, aby nie przypuszczała, że pragnie jej przyjść z pomocą z egoistycznych pobudek.

I w ten sposób minęły dwa tygodnie.

Pewnego poranka Zawisza udał się na dworzec i kupił dwa bilety do Entre Rios, a następnie odwiedził „pensjonat” i wszedł do gabinetu senory Tintoretto.

— Tak wcześniej? — zapytała go z uśmiechem.

Jak widzę, nie może pan obejść się bez mojej pensjonariuszki nawet za dnia... Cha, cha, cha... Jest pan w niej zakochany, jak sztubak...

— Tak jest, senora... Czy pani wie, dlaczego odwiedziłem panią tak wcześniej?.. Ponieważ mam do pani prośbę...



Kwiaty nie zastąpią

tej miłej pani „WESOLYCH WIADOMOŚCI”, najwięcej bowiem radości sprawi każdemu najweselejszy w Polsce tygodnik „WESOŁE WIADOMOŚCI”.
Cena 10 gr. Do nabycia wszędzie.

ZYG MUNT CZARSKI

Z GRZECH NIE POPEŁNIONY

Powieść współczesna, osnuta na prawdziwych wydarzeniach

— Czyżby? A któż to taki?

— O, jakiś biedak, robociarz, czy coś takiego. Sam z nim rozmawiałem przed jakimś trzema tygodniami. Wydawało mi się, że niezmiernie mu zależało na dowiedzeniu się, gdzie obecnie przebywa mój dawny sekretarz. Był nie mniej, niż hrabia, zdziwiony, że nie umiałem zaspokoić jego ciekawości. Wyszedł ode mnie wręcz zrozpaczony, bardzo przejęty i zgnębiony.

— Nie podał panu swego nazwiska?

— Owszem, bo go o to prosiłem...

— I pamięta pan to nazwisko, dyrektorze? Mogłoby mi je pan powiedzieć?

Pytania te hrabia Kolnosy zadał trwożnym tonem. Przyszła mu pewna dziwna myśl, ogarniająca go poważnym strachem.

Kto wie bowiem, czy osobnik, o którym była mowa, nie był właśnie Janem Chareckim, którego jakaś tajemnicza droga naprowadziła na ślad zaginionego syna? To też hrabia Kolnosy z drżeniem serca czekał na odpowiedź dyrektora fabryki.

— Zaraz, zaraz — mówił dyrektor, jakby usiłując sobie przypomnieć — niestety, nie przypominam sobie... Zupełnie mi to nazwisko wyleciało z pamięci... Coś jak gdyby Moniecki... Boniecki... Słowem, coś w tym rodzaju... Tak się w każdym razie kończyło. Czy to panu co mówi?

Pseudo-hrabia był tym najzupełniej stropiony.

— Mój Boże, jakże mi przytko, że nie mogę sobie

przypomnieć — bełkotał dyrektor — tak żałuję teraz, że nie zapisałem... Zaraz, zaraz, może jednak jeszcze jakoś sobie przypomnę... Może Dabiecki... Lardecki... nie... O, mam już... mam... Doniecki się nazywał, teraz już wiem na pewno...

— Doniecki? — zapytał ze zdziwieniem hrabia Kolnosy. — Doniecki? Wie pan, dyrektorze, że już kiedyś to nazwisko obito mi się o uszy, ale gdzie? Kiedy? Jak? Tego już nie pamiętam... / ch, już wiem... wiem, teraz i ja sobie przypominam...

Rzeczywiście, przypomniał sobie nagle... Doniecka się nazywała na scenie obecna żona Jerzego Chareckiego. Wiedział o tym od pani Andrackiej, która mu pierwsza mówiła o małżeństwie jej szwagra.

— Ile mógł mieć lat ów Doniecki? — zapytał Franciszek z wielką ciekawością.

— Około pięćdziesiątki... coś takiego...

— Hm, hm... Więc to by musiał być jej ojciec? — zapytał hrabia półgłosem samego siebie.

Po czym dodał na głos: — Czy ten pan mówił co o sobie, gdzie mieszka, co robi?

— Nie. Dodał tylko, że jego nazwisko z pewnością jest znane p. Piotrowi.

— Hm, hm... Zdaje mi się, że już teraz wiem, o co chodzi.

I poważnie zamyślony wstał, zamierzając się pożegnać. Dyrektor, także jakiś zamyślony, rzekł:

— Od jakiegoś czasu nie mamy szczęścia z udzielaniem informacji.

— Znówu prośbę?..

— Tak, senora... Czuję się nieco skrepowany tym, że spędzam z piękną Dalilą czas w zamkniętym pokoju przy zapuszczonych storach... Na dworze jest pięknie. Niebo jest tak błękitne, a powietrze jest przesycone tak cudownym aromatem... Pragnąłbym odbyć przejażdżkę z Dalilą wzdłuż bulwaru nad brzegiem morza... Sądzę, że pani nie ma nic przeciwko temu?..

Senora Tintoretto zastanawiała się przez chwilę.

— Chce pan ją wziąć na spacer? — zapytała w końcu.

— Tak. Czy jest w tym coś złego?

— Nie. Ale musi pan wiedzieć, że nasz regulamin nie pozwala na to, aby pensjonariuszki podczas pierwszego roku swego pobytu, opuszczały pensjonat. Taka pensjonariuszka nie jest wcale podobna do gołębia pocztowego... Raczej przypomina kanarkę... Gdy wypuszcza się ją z klatki, nie wraca...

— Ach, o to pani idzie... W tym wypadku może pani być zupełnie spokojna. Mam parę mocnych rąk, moje nogi mogą szybko biegać, a ponadto posiadam dobry browning. Zresztą, nie przypuszczam, aby ta pensjonariuszka nosiła się z zamiarem ucieczki... Na pewno nie zrobi tego głupstwa, ponieważ dobrze wie, iż senora Tintoretto wydobędzie ją nawet spod ziemi...

— Czy bierze pan za nią całkowitą odpowiedzialność, panie dyrektorze?

— O, pani mnie obraża, senora, mówiąc do mnie w ten sposób... Oczywiście, że biorę na siebie całkowitą odpowiedzialność... Spędzę w jej towarzystwie cztery, lub pięć godzin, a wieczorem wrócimy do pensjonatu...

— Niech pan jednakże, panie dyrektorze, nie robi użytku z rewolweru, gdy rzuci się ona do ucieczki... Nie są nam bowiem potrzebne zabite pansjonariuszki...

— Ależ naturalnie. Będę korzystał tylko z rąk, ewentualnie z nóg, aby ją ująć, gdy będzie tak głupia i będzie zamierzała uciec...

Senora Tintoretto zgodziła się w końcu na propozycję „pana dyrektora”. Weszła wraz z Zawiszą do pokoju Heleny i oświadczyła:

— „Pan dyrektor” pragnie ci pokazać Buenos Aires... Jest to przecież jedno z najładniejszych miast na świecie. No, ubieraj się i przygotuj do spaceru...

Aby nie wzbudzać podejrzenia u senory Tintoretto, Helena przybrała rzekomo niezadowoloną minę:

— Tak mi się nie chce wyjeżdżać na miasto... Tak się już przyzwyczaiłam do tych ścian... czy nie można tego odłożyć na kiedy indziej?..

— O, nie koteczku... — rzekł Zawisza. — Dziś przypadkiem mam wolny dzień... Na ogół o tej porze jestem bardzo zajęty...

— No, Dalilo, ubieraj się. Jak pan dyrektor mówi, że dziś, to musi być dziś...

Senora Tintoretto pomagała Helenie ubierać się. Kazała jej nałożyć najpiękniejszą suknię i cudowny kapelusz.

I podczas gdy Helena ubierała się, jej spojrzenie skrzyżowało się ze spojrzeniem Zawiszy. Spojrzenie to mówiło jej: „Jeszcze chwila, a będziesz wolna. Trzymaj się w karchach”.

Helena serce biło jak młotem. Biło tak silnie, że z trudem chwytiała dech. Dalszy ciąg jutro

— Ach, tak? Więc już wiele osób zapytywało o to samo?

— Nie. Nie tylko o niego. Jakies dwa tygodnie temu przyszedł tu pewien pan, dopytując się usilnie o pańskiego przyjaciela Mandyka i też nie mogłem go zaspokoić.

— Pan Mandyk mieszka teraz poza Warszawą. Dużo podróżuje. Ale można wiedzieć, kto pana wypytywał?

— Owszem, pan Jerzy Charecki, właściciel domu bankowego w Warszawie.

Pseudo-hrabia drgnął na dźwięk tego nazwiska. Usiłował jednak nie dać niczego poznać po sobie. Zapytał tonem najzupełniej obojętnym:

— Nie znam zupełnie pana o takim nazwisku. Ale powiem w każdym razie o tym panu Mandykowi przy najbliższym spotkaniu.

— Bardzo żałuję, że niczym więcej nie mogę służyć — rzekł dyrektor.

— W każdym razie najserdeczniej dziękuję za dobre chęci.

Po chwili hrabia Kolnosy już był znów w swym samochodzie i wracał do Warszawy. Po drodze dzielił się wrażeniami z Gumiakiem, mówiąc mu:

— Jak widzisz, Józeczku, to wszystko na pierwszy rzut oka niby nic nie znaczące szczegóły, ale w gruncie rzeczy jednak bardzo ważne. To też zapamiętałem sobie to wszystko. Wyciągnąłem nawet z tego rozmaite wnioski.

— Jakie, bo doprawdy nie wyobrażam sobie...

— Zaraz zrozumiesz i to bez najmniejszego trudu. Dwie poprzednie wizyty u tego dyrektora na pewno pochodzą z tego samego źródła.

— Jakiego? Tłumacz się jaśniej.

— Po pierwsze, ów Doniecki jest niewątpliwie ojcem obecnej pani Jerzowej Chareckiej, która udawała Lucynę Darską. Jestem przekonany, że to Jerzy Charecki podał go umyślnie, bo wyszukał ślad Piotra, syna Jana, słowem, spadkobiercy hrabiny Kastalskiej.

(Dalszy ciąg jutro.)

WIADOMOŚCI FILMOWE

Śluby, śluby, śluby...

(Korespondencja własna z Hollywood)



Oto szczęśliwa para małżonków w chwilę po ślubie.

Dawno już kościół baptystów w miejscowości Kingsmann nie był przepelniony taką masą ludzi, jak w ów dzień, kiedy Clark Gable wziął ślub z Carolłą Lombard.

Już w godzinach rannych kościół zaczął się wypełniać ciekawymi, którzy pragnęli zobaczyć najnowszą parę szczęśliwych gwiazd. Z godziny na godzinę tłum rósł w tak przyspieszonym tempie, że około 10 (ślub wyzna czony był na godzinę 2 w poł.) trzeba było wezwać pomocy policji dla uregulowania ruchu przed kościołem i dla utrzymywania porządku po uroczystości. A trzeba wiedzieć, że ślub odbył się w dzień powszedni (30 marca). Widać więc, że ludzie rzucili swoją pracę, byleby zobaczyć tę atrakcyjną uroczystość, — do tego stopnia Amerykanie interesują się życiem swoich gwiazd.

Spodziewano się, że na ślub przybędzie dużo sław ekranu. I to może było główną przyczyną dla ciekawych. Niestety, doznali rozczarowania. Para młodych postanowiła, aby ich ślub odbył się w ciszy, skromnie i bez rozgłosu. I dlatego nie zaprosili nikogo, poza rodziną i szczerym gronem najbliższych przyjaciół. Ale od czego wścibscy reporterzy, którzy wszystko przeważają? Rozpaplali więc na łamach swoich dzienników o tej atrakcyjnej uroczystości, ale względnie późno, bo w dniu ślubu. Przybyli więc tylko mieszkańcy Kingsmann i ludzie z najbliższych miast. Przybyli tysiącym tłumem. Łatwo więc sobie wyobrazić, co by się działo, gdyby ta wiadomość była się pojawiła wcześniej.

Jak wyglądała para młodych? Jak była ubrana? Na te pytania niechaj Wam odpowie fotografia, którą przysyłam dla Czytelników „Wiadomości Filmowych”.

ley Hills. Tam właśnie zamieszka młoda para. I to już wkrótce. Bo Tyrone oświadczył, że ślub z Annabellą odbędzie się w końcu czerwca, to jest wtedy, gdy nabyta willa będzie doprowadzona do takiego stanu, jakiego sobie życzy Annabella.

I znów organy zagrają marsza weselnego, Mendelsohna...

Ale nie koniec na tym ze ślubami.

Gdy będziecie czytali te wiadomości (a będzie to już prawdopodobnie po Świątach Wielkanocnych) jeszcze dwie pary gwiazd będą już szczęśliwymi małżonkami. Albowiem zapowiada się tu, że w drugi dzień Świąt staną na ślubnym kobiercu: Barbara Stanwyck z Robertem Taylorem i Merle Oberon z Aleksadrem Kordą.

No proszę, czy przesadzili, dając niniejszej korespondencji tytuł: „Śluby, śluby, śluby”?

JACK FLEMMING.

Co nowego u nas?

Już opublikowano obsadę filmu „Szatan z siódmej klasy”, według powieści Kornela Makuszyńskiego. Oto ona: Cwiklińska, Orwid, Kurnakowicz, Kaliszewski i Buczyński. Reżyseruje Konrad Tom.

Nasz znakomity felietonista Napoleon Sadek jest autorem scenariusza do filmu „Przez lzy do szczęścia”. Reżyserem będzie Jan Feltke, a główne role wykonają: Brodniewicz, Cwiklińska, Malkiewicz - Domańska, Wiszniewska, Znicz, Selański i Orwid.

Wiadomo już, że rolę tytułową w nowej wersji „Iwonek” odtworzy Elżbieta Barszczewska. Film ten reżyseruje Konrad Tom.

Najnowsze premiery warszawskie

„Dr. Murek”

„Dr. Murek” — to pełnowartościowy sukces artystyczny, to w ogólnym bilansie rodzimej kinematografii — pozycja chlubna, która wskazuje, że wbrew wszystkim pesymistycznym opiniom — stał nas na wyprodukowanie dzieła prawdziwej sztuki.

Jakkolwiek temat filmu jest ponury, i rzeczą do dyskusji byłoby, czy realizacja tego rodzaju tematów ma swoją wartość społeczną — mamy tu jednak do czynienia z filmem dramatycznym o głębokim podkładzie psychologicznym i świetnie skonstruowanej akcji.

Reżyser i realizator obrazu Juliusz Gardan jest równocześnie twórcą scenariusza, skomponowanego z dwóch powieści Dolegi — Mostowicza o doktorze praw, Murku, który przez zrzucenie losu stożczył się na dno nędzy i występku. Gardan — podkreślamy tu z całym uznaniem — wywiązał się z zadania znakomicie, co więcej — z doskonałością, dotąd bodajże w polskim filmie nienotowaną.

Bez ryzyka można powiedzieć, że „Dr. Murek” nie ustępuje w niczym najlepszym tego rodzaju filmom zagranicznym, szczególnie francuskim, realizowanym z większą niż amerykańską — wnikliwością, subtelnością, i głębią psychologiczną.

Akcja dramatu Murka, zawiązana zwięźle, trafnie z doskonałym podmalowaniem cech charakterystycznych postaci głównej i osób współpracujących — narasta z każdym metrem tamy w świetnym tempie, dając pełnię dynamiki dramatycznej, aż do końcowego fragmentu, potraktowanego taktownie, niemal poetycznie.

W robocie Gardana wyczuwa się nie tylko rzetelną robotę dobrego fachowca, ale bogatą inwencję niefałszywanego inteligenta, który potrafił „zapłodnić” wszystkich współtwórców tego prawdziwie udanego filmu, który bez obaw może wyjść na rynki zagraniczne.

Drugim sukcesem tego filmu jest rewalicyjna gra Franciszka Brodniewicza, w roli Murka, który dopiero tu pokazał na co go stać. Jego Murek, przypominający najlepsze kreacje, Jean Gabina — jest tworzywem aktorskim wysokiej klasy.

Na wysokim poziomie artystycznym jest rola Nory Ney. Arletka w jej interpretacji (postać demoniczej kobiety) ma doskonale pomyślaną i

„Biedna” Danielle Dariusz

Danielle się zbuntowała!

— Jak to — powiada — dają swoją pracę, talent, młodość i urodę, a oni płacą mi tak mizerne honorarium. Nie pozwolę się dłużej wyzyskiwać. I oświadczyła, że nie powróci do Ameryki, jakkolwiek, według umowy powinna się stawić w wytwórni w październiku 1939 r.

Pozostanę w Paryżu i założę własną wytwórnię. Sama będę eksploatowała swój talent, sama będę z niego czerpała zyski. Mają producenci

zarabiać na mnie miliony. Sama mam na nie ochotę.

A może chcecie wiedzieć, ile zarabia Danielle? Oto liczby:

Za film „Mayerling” otrzymała sto sunkowo „niewielkie” honorarium, bo tylko 110.000 franków. „Klub kobiet” przyniósł jej już trochę więcej: 120.000 fr. Za „Port Atrura” wypłcono gwiazdzie 300.000 fr., a za „Powrót o świcie” — 400.000 fr.

Ile pobierała za filmy amerykańskie — to jej słodka tajemnica.

Ach, jak one się nienawidzą...

Co jest większą przyczyną nienawiści między gwiazdami w Hollywood: miłość, czy zawiść?

Oto pytanie, które stawia każdy, kto dobrze zna kulisy życia prywatnego artystek w stolicy filmu.

Odpowiedź brzmi: raczej zawiść zawodowa!

Zacznijmy więc od niej... Joan Crawford

jest znienawidzona przez Virginie Bruce, dlatego, że Joan — podobno — pokpiwa sobie z jej filmów, Joan zaś nienawidzi Normy Shearer, ponieważ ta, od czasu, gdy wyszła za mąż za nieżyjącego już dziś producenta Irwina Talberga — zabrała jej najlepsze role...

Norma nie znosi Marion Davies z powodu ukłonu... Po prostu, Marion pewnego wieczora nie ukłoniła się jej w teatrze. Dostateczny powód do nienawiści, prawda?

Marion Davies, która jest zaprzyjaźniona z dyrektorem wielkiego concernu wydawniczego Hearsta, urządziła tak Mae West, że jej nazwisko nie wymienione jest ani razu w żadnym z pism concernu. I stąd obólna nienawiść.

Wrogiem Mae West „na śmierć i życie” jest Marlena Dietrich. Przyczyna? W jednym z wywiadów prasowych, Marlena na pytanie, co sądzi o talencie Mae, odpowiedziała, że... nie zna takiej artystki.

Następnym ogniwem w łańcuchu nienawiści jest Marlena Dietrich, Merle Oberon. Merle, zresztą bez powodzenia, usiłowała zabrać jej rolę w filmie „Ogród Allacha”. To wystarczy w Hollywood, by nienawiść była wieczna.

Zrozumiała nienawiść panuje między Dolores del Rio a Lupe Velez. Obie, bowiem, kandydują do tytułu „najlepszej” Meksykanki wśród gwiazd”. Innej konkretniejszej przyczyny tej nienawiści na razie nie zano towano.

A teraz miłość. Kronika życia towarzyskiego notuje zaledwie jeden taki wypadek, choć, jak powszechnie wiadomo — jest ich więcej.

Mowa tu o Tyrone Powerze. Piśmiemy na innym miejscu o jego zaręczynach z Annabellą. Nie wolno tać, że szóstego narzeczonego wyrosło na niewie kilku „cichych dramatów” — powodów do nienawiści między gwiazdami.

Loretta Young była pierwszą sympatnią Tyrona. A że młodzieniec jest — a raczej był dotąd dość szlennym w uczuciach — szybko rzucił Lorette dla inteligentnej Janet Gaynor. Stąd nienawiść Loretty do Janet. A teraz obie utworzyły modną dziś „os Loretta — Janet”, gdyż Tyrone zaręczył się z Annabellą. Stąd nowa nienawiść.

Tak, namętności ludzi w Hollywood grają bardzo mocno.

Czytajcie Nowego Sportowca

Wieści z całego świata

Zawodowa prasa filmowa francuska występuje przeciwko fantastycznie wygórowanym gażom gwiazd ekranu, które zagrażają istnieniu produkcji.

Dowiadujemy się ze szpalt tej prasy, że za jedną minutę ukazania się na ekranie otrzymuje Jean Gabin sumę 9.000 franków, Simone Simon, której pobyt w Hollywoodie „przewrócił” nieco w głowę, żąda za udział w filmie 800.000 franków, Michel Simon — 500.000, Fernandel — 700.000, Danielle Darrieux milion franków.

Przy takiej koniunkturze koszt produkcji każdego filmu zwiększa się o olbrzymią sumę od miliona do dwóch milionów franków.

Wyżej przytoczone czasopisma stwierdzają, że w r. 1938 producenci wypłacili aktorom zawrotną sumę stu milionów franków, co w rezultacie naraziło ich na stratę co najmniej 50-ciu milionów franków.

Prasa fachowa atakuje gwałtownie producentów, wzywając ich do ustalenia rozsądnej taryfy, która ograniczyłaby zbyt wielkie apetyty gwiazd i gwiazdów.

GWIAZDY FILMOWE W BIAŁYM DOMU.

Na tradycyjnym balu wydanym w Waszyngtonie przez Prezydenta Roosevelta i jego małżonkę obecną była reprezentacyjna grupa artystów filmowych z Hollywoodu w następującym składzie: Annabella, Ralph Bellamy, George Brent, Errol Flynn, Bruce Cabot, Andrea Leeds, Eleanor Powell.

FILM TURECKI

Jeden z francuskich reżyserów filmowych nakręcił w Turcji film, którego treść osnuta jest na historycznym temacie dziejów Sultana Selima III i jego faworyty Fatmy.

LAMBETH WALK NIEODPOWIEDNI DLA... ARMII!

Naczelne Dowództwo III-ej Rzeszy uznało najmłodniejszy taniec „Lambeth Walk” za nieodpowiedni dla armii i zabroniło wykonywania tego utworu przez orkiestry wojskowe.

SZEKSPIR W FILMIE KOLOROWYM

Jedna z wielkich wytwórni angielskich zamierza nakręcić dwa wielkie filmy kolorowe na tle arcydzieł szekspirowskich „Hamlet” i „Lady Macbeth”.

Ostre wystąpienie przeciw St. Zjednoczonym

znanego dziennikarza włoskiego, Virginio Gaydy

RZYM. „Giornale d' Italia” zamieszcza ostry artykuł Gaydy przeciwko Stanom Zjednoczonym. Potępiając stanowisko zajęte przez Stany Zjednoczone w sprawie albańskiej, Gayda stwierdza, że można im dać jedną tylko radę, a mianowicie, aby zajmowały się wyłącznie swoimi sprawami.

Jeżeli uda się Stanom uprządkować swoje wewnętrzne zagadnienia, położymy kres dokończonego zbrodniom, różnym malwersacjom trustów, banków czy też przedsiębiorstw przemysłowych, jeżeli potrafią wyznaczyć błędy ich konstytuowania się wewnętrznego, wtedy — zdaniem Gaydy — będą mogły Stany Zjednoczone domagać się prawa sączenia innych narodów, prawa, które dzisiaj musi być im odmówione.

W dalszym ciągu Virginio Gayda twierdzi, iż od czasu swego powstania Stany Zjednoczone dopuściły się wielu aktów przemocy przeciwko ludności indyjskiej i państwom sąsiednim, pozostających w jaw-

nej sprzeczności z zasadami, których dzisiaj bronia.

W komentarzach amerykańskich, „Giornale d' Italia” dopatruje się akcji popierającej politykę okrażenia mocarstw osi. Przypisywanie zaś Włochom jakichkolwiek zamiarów agresywnych w stosunku do Grecji i Jugosławii jest nieistotne, gdyż

zamiarów takich Włochy nie żywią.

Co się zaś tyczy stanowiska zajętego przez Francję w sprawie albańskiej, dziennik stwierdza, iż popełnia ona błąd, jeśli przypuszcza, że Albania może stanowić jakiegokolwiek zaspokojenia żądań kolonialnych

Włoch w stosunku do Francji.

Artykuł swój kończy Gayda ostrym akcentem przeciwko Stanom Zjednoczonym, domagając się by ograniczyły one swoje zainteresowania do własnego państwa i zajęły się uporządkowaniem swoich skomplikowanych spraw i zagadnień wewnętrznych.

Srodki ostrożności w Holandii

LONDYN. Podróżnicy, którzy przybyli do Harwich z Hook of Holland opowiadają, że rzeka Maas była przez 12 godzin zamknięta dla wszystkich okrętów, w czasie gdy holenderskie okręty wojenne przeprowadzały szereg środków ostrożności dla zabezpieczenia dostępu do Rotterdamu od strony morza.

Według opowiadań załogi statku, który przybył do Harwich, dostęp ten został zamknięty również podwodnym. Wzdłuż całego wybrzeża Hook of Holland, ciągną się gniazda karabinów maszynowych chronione workami z piaskiem. Restauracja stacji kolejowej — zamieniona została na kaszary dla załogi.

Ogłoszenie o zamknięciu rzeki Maas dla statków handlowych zostało wydane niespodzianie w sobotę wieczór.

Czworaczki i trojaczki urodziły się we Włoszech

RZYM. W czasie świąt wielkanocnych urodziły się w Rovigo czworaczki, podczas gdy w Udine przyszły na świat trojaczki. Zarówno czworaczki jak i trojaczki są pięciomiesięczne. Matkom noworodków ofiarowano imieniem Mussoliniego kompletne wyprawki dla ich dzieci.

Oberwanie się skały spowodowało śmierć 5 osób

ZURYCH. W kantonie Graubünden nastąpiło w górach

Flims oberwanie się znacznych mas skalnych, które zaspy

pały ochronkę z 28 dziećmi. Energiczna akcja ratownicza, powzięta natychmiast, umożliwiła wydobyć 11 żyjących dzieci z gruzów skalnych, 5 dzieci zginęło, zaś los pozostałych 12 jest dotychczas nieznanym.

Tragiczny finał sprzeczki Pijany zabił przeciwnika

LUBINIEC. Między robotnikami Melchioriem Nawratem i Edmundem Gajowskim ze wsi Miotek doszło do krwawej sprzeczki, w czasie której pijany Nawrat uderzył kijem w głowę swego przeciwnika tak silnie, że

ten stracił przytomność i przewieziony do szpitala w Tarnowskich Górach zmarł nie odzyskawszy przytomności.

Zabójcę osadzono w więzieniu.

Katastrofa w kopalni

PSZCZYNA. W podziemnych kopalni „Boże Dary” w Kostuchnej osunęły się wskutek wstrząsu wielkie zwalę węgla, przysypując 3-ech górników Zygryda Strzemy, Ludwika Kłapusza i Ludwika Kaduła.

Po dłuższej akcji ratunkowej wydobyto straszliwie zmasakrowane zwłoki ładowacza Strzemy.

Dwaj inni odnieśli bardzo ciężkie obrażenia i zostali odwiezieni do szpitala.

Zamordował w Niemczech a ujęty został w Polsce

KATOWICE. Zamieszkały w Gliwicach na Śląsku Opolskim handlarz garnkami Maco-

szek zwabił do swego mieszkania swą przyjaciółkę Gertrudę Sobaniakową z którą ostatnio

się pokłócił. Gdy Sobaniakowa przyszła do Macosza, ten zrobił jej scenę zazdrości w czasie której dobył rewolweru i wystrzałem położył ją trupem na miejscu.

Po zabójstwie Macoszek zbiegł z terenu Niemiec do Polski i ukrył się u swego brata w Katowicach.

Policja niemiecka, po ujawnieniu zbrodni zwróciła się o pomoc do naszych władz bezpieczeństwa, którym udało się ująć zbrodniarza.

Zostanie on przekazany władzom niemieckim.

Bole REUMATYCZNE I ARTRETYCZNE
NAJWIĘCEJ DOKUZAJA PODCZAS ZIMNA I NIEPOGODY

MAŚC PRZECIWRHEUMATYCZNA

OSMOGEN GASECKIEGO

ŚRODEK PRZECIWRHEUMATYCZNY MAŚC GASECKIEGO

PLYN PRZECIWRHEUMATYCZNY DO KĄPIEŁI „OSMOGEN” KOJA TE BOLE.

POMADKI DO UST SZACHI

gwarantujemy piękną i ponętą uśmiech.

Wyrabiane w naturalnych odcieniach.

J. SZACHI
Warszawa

Mecz bokserski juniorów w Poznaniu

Niemcy-Polska 12:4

POZNAN. (tel.) W poniedziałek wieczorem odbyło się w Poznaniu pierwsze między państwowe spotkanie bokserskie 2-ech reprezentacji juniorów Polski i Niemiec. Spotkanie nie wywołało większego zainteresowania i zakończyło się zwycięstwem Niemców w stosunku 12:4. Walki były ciekawe i na dobrym poziomie, zwłaszcza w lżejszych wagach. Z Polaków dobre walczyli Marcinkowski, Marcysiak i Olejnik.

Z Niemców podobali się Sonnenberg, Raeschke i Kubiak.

Siłą stroną zawodów był brak trzeciego neutralnego sędziego. Wywołało to wiele nieporozumień i wiele protestów.

Na punkty sędziowało 2-ech sędziów: Polak Urbaniak i Niemiec Idziok, a w ringu sędziował bez prawa głosu p. Kowalski, bardzo słabo.

Decyzje sędziów wywołały burzę protestów i spowodowały zbyt wysokie zwycięstwo gości. Samo zwycięstwo Niemców było zupełnie zasłużone, ale w nic co mniejszym stosunku.

Eliminacje w Poznaniu

Na obozie bokserskim w Poznaniu odbyły się dwie walki eliminacyjne przed mistrzostwami Europy w Dublinie. W pierwszym meczu Jasiński pokonał sprowadzonego specjalnie do Poznania Rotholca na punkty. W

drugim spotkaniu Sobkowiak zwyciężył Koziołką.

Wobec tego na mistrzostwa bokserskie Europy w Dublinie wyjeżdżają definitywnie: Jasiński, Sobkowiak, Czortek, Kowalski, Koczyński, Pisarski, Szymura i Pilat.

Warta-HCP 8:8

o drużynowe mistrzostwo Polski

POZNAŃ (tel.). W ostatnim meczu o drużynowe mistrzostwo Polski w boksie, który zresztą nie miał wpływu na kolejność tabeli rozgrywek, Warta zremisowała z HCP 8:8. Walki z wyjątkiem wagi półciężkiej były mało ciekawe. Dobrą formę wykazał Szymura.

Wyniki poszczególnych walk: W muszej Stepińewicz pokonał Krakowskiego na punkty.

W koguciej Liszka wygrał walkowerem z powodu braku Koziołki, który walczył na obo-

zie bokserskim.

W piórkowej Skalecki wygrał z Wienclawem.

W lekkiej Walkowiak odniósł zwycięstwo nad Barskim.

W półśredniej Jarecki wygrał walkowerem z braku przeciwnika.

W średniej Krawczyk pokonał Błoszczaka.

W półciężkiej Szymura wygrał wysoko na punkty z Klimoskim.

W ciężkiej Adamczyk wygrał walkowerem, gdyż Białkowski się nie stawiał.

Piłka nożna w całym kraju

Wczoraj w Warszawie został rozegrany mecz piłkarski między Gedanią a Warszawianką. Zawody zakończyły się kompromitującą porażką Warszawianki w stosunku 1:3.

(Sprawozdanie z meczu w nu merze).

CHORZÓW. (tel.). Rozegrano w Chorzowie w pierwszy dzień świąt mecz pomiędzy AKS a Kispest z Budapesztu, zakończył się zwycięstwem piłkarzy węgierskich w stosunku 2:1 (2:0).

Mecz nie wywołał zbyt wielkiego zainteresowania i zgromadził tylko około 3000 widzów.

KRAKÓW. (tel.). Na boisku Cracovii odbyły się międzynarodowe zawody piłkarskie między Elektromosem (Budapeszt) a Cracovią zakończone zasłużonym zwycięstwem Węgrów 1:0 (1:0).

KRAKÓW. (tel.). W pierwszy dzień świąt Wielkanocnych rozegrany został w Krakowie na boisku „Wisła” mecz piłki nożnej „Elektromos” (Budapeszt) — „Wisła”.

Węgrzy, którzy w swym zespole mieli szereg wybitnych graczy pokazali dobrą technikę oraz niezłą grę w polu, zawadzili jednak pod bramką, zaprzeczając szereg dogodnych pozycji.

CHORZÓW (tel.). Drugi występ piłkarzy węgierskich „Kispest” na Śląsku zakończył się ich porażką. Ruch odniósł zwycięstwo nad Kispest w stosunku 2:1 (1:0).

Zwycięstwo Ruchu uważać należy za zupełnie zasłużone. W ciągu całego meczu wykazał on równiejszą formę, niż Węgrzy, którzy okres dobrej gry mieli tyl-

ko przez 20 minut w drugiej połowie meczu.

LWÓW (tel.). Pierwsze spotkanie mistrza Słowacji, Bratislavy z Pogonią, zakończyło się zwycięstwem drużyny słowackiej 2:1 (0:1). Zaznaczyć należy, że Pogoń pierwszy swój ligowy zespół wystawiła przeciwko Ukrainie na meczu o mistrzostwo ligi okręgowej a przeciwko Słowakom z zawodników pierwszej drużyny zagraли tylko Sumara i Schmidt.

LWÓW. (tel.). Rewanżowe spotkanie Pogoni z Bratislavą zakończyło się zwycięstwem Lwówian 2:0 (1:0). Do rewanżowego spotkania Pogoń wystąpiła również w składzie niekompletnym. Rezerwowa była obrona, pomocnie w najlepszym składzie, a jedynie atak wystąpił w swym reprezentacyjnym zestawieniu.

1914 **TADEUSZ RYŚ** 1918

PRZEZ KREW: EŁY

WSTRZASAJĄCA POWIEŚĆ
O WOJNIE, BOHATERSTWIE I MIŁOŚCI

Aniela zdobyła zaufanie i sympatię rosyjskiego oficera sztabowego, Kołowcewa, który w zamian za krowę, którą miał spieniężyć, wręczył jej większą sumę pieniędzy. Poradził jej, aby zamieszkała w hotelu, aż do czasu, póki dowie się o losie jej narzeczonego, a wieczorem miał ją odwiedzić w hotelu. Aniela zauważyła, że w ślad za nią kroczy wywiadowca.

Oficer sztabowy nie miał wciąż jeszcze zaufania do tej Polki, przebranej za chłopkę, która przekradła się przez linię frontu.

Co prawda ufał jej już na dziewięćdziesiąt procent. Ale pozostałe dziesięć procent wątpliwości nie dawały mu spokoju...

Postanowił przekonać się raz jeszcze i dlatego wysłał w ślad za nią swego wywiadowcę, który miał ją strzec na każdym kroku...

Jeśli wywiadowca zauważy, że zamierza uciec, aresztuje ją, gdyż będzie to dowodem jej winy...

W każdym razie woli mieć ją na oku, gdyż ta wiejska dziewczyna rozbudziła w duszy osamotnionego oficera sztabowego żądzę; postanowił ją poślubić...

Tego dnia nie mógł już Kołowcew pracować: oczekiwał nadejścia wieczoru.

Aniela czyniła wszystko tak, jak Kołowcew jej polecił.

Udawała, że nie widzi wywiadowcy, który kroczył w ślad za nią.

Wstąpiła do największego, jedyne sklepu z odzieniem, jaki istniał w tym miasteczku.

Tu kupiła zwykłą sukienkę i skromne paletko jesienne. Rozmyślnie kupiła skromne palto, aby nie popisywać się swym gustem i elegancją.

Długo targowała się o cenę, aby wykazać, że zna wagę pieniądza...

W końcu wytargowała swą nową garderobę i weszła do pokoiku, aby tam się przebrać.

Zdumionemu sklepikarzowi musiała opowiedzieć szczegółowo tę samą historię, jaką powiedziała Kołowcewowi o Niemcach, o swej ucieczce i t. d.

— Gdyby nie moja krowa — zakończyła swe opowiadanie — nosiłabym dalej na sobie te same szmatki...

— No, poznać od razu — pośpieszył sklepowy z komplementem — że pani nie jest ze wsi, tylko miastowa...

Ze sklepu udała się Aniela wprost do hotelu „Europa”.

Była to właściwie licha restauracja, gdzie mieściło się kilka małych pokoików do przenocowania dla podróżnych.

Właściciel tego hotelu, starszy Żyd o długiej, siwej brodzie, był zarazem portierem i kelnerem...

Każdemu ze swoich gości powtarzał tę samą historię:

— Ja miał specjalną służbę... Ale zabrali ich na wojnę... Muszę wszystko sam, sam szewc, sam buty nosi... — dodawał z unizonym uśmiechem.

Najsamprzód zapytał Aniela:

— Czy jaśnie panienka zostanie tu długo?

— Kilka dni...

— Proszę bardzo...

Żyd wprowadził ją do małego, niskiego pokoiku, który nie odznaczał się zbytnią czystością.

A gdy na twarzy Anieli zauważył niezadowolenie, pośpieszył się pochwalić:

— Lepszego hotelu w naszym miasteczku nie ma, panienka może się zapytać. Tu mieszkali już znakomite ludzie, książęta, hrabiowie...

Aniela zapłaciła z góry za dwa dni. Żyd schował pieniądze w tylnej kieszeni swej kapy i zapytał:

— Czy jaśnie panienka napije się czego, abo może coś zjeść?

— Poproszę herbaty.

— Zaraz przynoszę. U mnie najlepsza herbata w całym miasteczku... Wysockiego, pierwsza klasa...

Herbata była świeża, mocna i bardzo Anieli smakowała.

Gdy pozostała sama w pokoju, padła na nikielowe łóżko, które stało w kącie. Aczkolwiek była niewyspana, zmęczona, i wszystko w niej dopominało się odpoczynku, bała się jednak usnąć, jedna myśl nie dawała jej spokoju:

— Śledzą za mną... Nie mają do mnie zaufania... Była przekonana, że ten wywiadowca stoi przed hotelem i czuwa. Być może, w zmowie z tym Żydem stoi teraz za drzwiami, zagląda przez dziurkę od klucza...

Ale nie mogła odpocząć spokojnie: podeszła do

okna, które były przesłonięte firanką i wyjrzała na ulicę...

Okno pokoiku wychodziło na małe, zaśmieczone podwórze, gdzie stały sanie, oraz wywrócony wóz bez kół. Słupy wokół podwórza świadczyły o tym, że kiedyś stał tu zapewne parkan. Deski parkanu snadź dawno już posłużyły na paliwo do pieca. Teraz dwór był właściwie przedłużeniem ulicy, która prowadziła wprost do sklepu, w którym kupiła swe ubranie. Zresztą, po jednym spacerze zorientowała się już Aniela dokładnie w planie miasteczka, które liczyło kilkadziesiąt domów.

A jednak miała ochotę zwiedzić teraz znowu miasteczko: może się jej to przyda? Bała się jednak ryzykować. Może ten jegomość czuwa wciąż pode drzwiami, może wzbudzi podejrzenie?

Znowu wróciła na łóżko, położyła się, wiaterek, który wkradał się przez na w pół otwarte okno muskał ją pieszczotliwie po twarzy, a przed swymi oczyma miała wciąż postać Kołowcewa...

Wieczorem tu przyjdzie... — powtarzała wciąż.

Aniela nie przypuszczała w najśmielszych swych planach, że w tak szybkim czasie zawrze znajomość z tak wybitnym oficerem rosyjskiego sztabu.

Kołowcew to przecież człowiek, od którego może zasiągnąć informacji, które potrzebne są pułkownikowi von Szlenglowi.

Ale w jaki sposób ma wykonać swe zadanie? Dzisiaj poznała od razu po oczach Kołowcewa, po co zamierza do niej przybyć...

A jeśli będzie usiłował poślubić ją siłą? Teraz dopiero zrozumiała Aniela, że zadanie, jakiego się podjęła, nie jest tak łatwe do wykonania.

Ale wnet inna myśl uspokoiła ją: może ten Kołowcew powie jej naprawdę, gdzie znajduje się obecnie Janek?.. Czy żyje jeszcze... A może pozostała znowu osamotniona na świecie?

Długo rozmyślała Aniela o tym wszystkim: gdy jednak już zmrok zapadł, zapaliła lampkę naftową, która stała na stoliku. Żółtawe światło ślizgało się po ścianach. Nagle zardzała.

Ktoś zapukał do drzwi.

Była przekonana, że to Kołowcew...

Przeraziła się nie tyle wizyty, ile tego, że właśnie w tej samej chwili usiłowała ukryć w bucie jeden z proszków, które otrzymała od von Szlengla.

Dalszy ciąg jutro.

Czytajcie „Wesołe Wiadomości” cena 10 gr

List niewiernej „topielicy” w 15 lat po rzekomej śmierci

Ciekawy wypadek zdarzył się w Anglii, w małej miejscowości Vinnick. Przed 15 laty zginęła kupcowi w siedem miesięcy po ślubie jego 17-letnia żona. Znalezli się świadkowie, którzy widzieli p. Vellis ostatni raz nad rzeką. Śledztwo więc poszło w tym kierunku i wszyscy sądzili, że młoda kobieta utonąła. Kupiec nie ożenił się.

Często chodził z nareczem kwiatów nad brzeg rzeki, które następnie rzucił do wody.

Na pytanie znajomych dlaczego to robi, odpowiadał pytaniem:

Czy wy na grobach swoich bliskich nigdy nie składacie kwiatów?

Jakież było zdziwienie p. Vel-

lisa, gdy w tych dniach pocztą przyniosła list od żony, która do nosi, że nie kochając go ongiś, uciekła od niego.

Szczęśliwym trafem udało się jej uzyskać pracę ale dowiedziawszy się o jego nadzwyczajnej wierności dla niej rozczulona i skruszona chce wrócić, by wynagrodzić mu lata spędzone w samotności.

Nowoczesna Wieża Babel przoduje wśród atrakcyj wesołego Broadwayu

Na Broadwayu, w Nowym Yorku, wzniesiono ostatnio dwunastopiętrowy gmach w kształcie wieży, która nosi biblijną nazwę „Wieża Babel” i jest jednym z największych lokali rozrywkowych tego wielomilionowego miasta.

Największą atrakcją tego lokalu jest to, że na każdym piętrze mówi się w innym języku i że na każdym piętrze panują inne obyczaje. Ponieważ właściwie znikoma ilość gości potrafi posługiwać się dwunastoma językami, mają oni do swojej dyspozycji tłumaczy którzy pomagają się im porozumiewać z kelnerami i tłumaczą im, co oznaczają nazwy narodowych potraw danego piętra. Gość jednakże, który chce korzystać z ich usług, musi im za to specjalnie zapłacić.

Tak więc na jednym piętrze panuje wszechwładnie francuski, na innym niemiecki, na trzecim polski, na czwartym chiński i t. d. Na każdym z tych pięter występują również artyści, których program składa się z numerów „narodowych”. Gdyby jednak Polak przybył do „Wieży Babel”: i ujrzał „narodowe” numery polskie, szeroko rozwarłby oczy ze zdumienia, ponieważ mają one w so-

bie bardzo mało polskości. Podobnie przedstawia się sprawa z występami na wszystkich in-

nych piętrach. Ale to gościom wcale nie przeszkadza i w „Wieży Babel” jest pełno.

GRUZIŃSKA PŁUC jest nieublagana i srocznie, nie robiąc różnicy dla poci, wieku i stanu, koszt miliony ludzi. — **PRZY ZWALCZANIU CHOROBY PŁUCNYCH BRONCHITU** uporczywego, męczącego kaszlu, GRYPY i t. p. stosują pp. lekarze „**Balsam Trikolan**” GASEO KIEGO, który ułatwia wydzielenie się płwociny wzmacnia organizm i samopoczucie chorego oraz powiększa wagę ciała i usuwa kaszel. Sprzedają apteki

7 milionów dolarów zarobili za podawanie piłek golfowych

Jak wynika z ogłoszonej ostatnio statystyki, chłopcy do podawania piłek na placach golfowych w Ameryce zarobili w r. 1938 7 milionów dolarów, t. j. więcej niż profesorowie uniwersytetu.

Świadczy to nie o wysokości wynagrodzenia chłopców, a jedynie o ich ilości proporcjonalnej do ilości zwolenników golfu, których w Stanach Zjednoczonych jest znacznie więcej niż zwolenników nauki.

DINOL — DONT rzeczywiście najlepsza PASTA do **ZĘBÓW**

O rody na dachach

Według rozporządzenia urzędu budowlanego w Grenoble, w przyszłości udzielać się będzie zezwolen na budowę domów jedynie w tym wypadku, gdy architekt uwzględni wku-

swym planie założenie ogrodu na dachu domu, wystarczające go dla wszystkich lokatorów. Obecnie architekci głowią się nad tym, jak w każdym wypadku problem ten rozwiązać.

Makabryczna zbrodnia i samobójstwo w Piotrkowie

Morderca posiekał żonę i sam został zmasakrowany przez pociąg

W okresie świąt Wielkiej Nocy rozeszła się po Piotrkowie wiadomość o wstrząsającej zbrodni żonobójstwa i samosądzie mordercy, który sam na sobie wykonał wyrok śmierci. Tło ponurej tragedii rodzinnej jest następujące.

Przy ulicy Sienkiewicza 7 w Piotrkowie żyło w ustawicznej niezgodzie młode bezdzietne małżeństwo mąż 30 letni Kazimierz Adamczyk i jego 26-letnia żona Maria.

Był to znany awanturnik prowadzący występne życie. Noto-ryczny pijak maltretował kobietę w nieludzki sposób. Sa-

siedzi słyszeli ciągle bijatyki i jęki ofiary katowanej przez zwyrodniałego osobnika.

W nocy 7 na 8 kwietnia br. prawdopodobnie pod wpływem szału zbrodniczego Adamczyk zamordował swą żonę, posiekał trupa na części i ukrył pod podłogę — stawiając na to miejsce gdzie schował ciało swej ofiary kozetkę. Na zapytanie sąsiadów gdzie przebywa żona Adamczyk opowiadał wszystkim, że ta wyjechała.

Sumienie jednak ruszyło cynicznego zabójcę — pod wpływem depresji i z obawy przed odpowiedzialnością karną w cza-

się świąt udał się na tor kolejowy pod wsią Moryca tuż obok stacji towarowej w Piotrkowie i rzucił się pod przejeżdżający pociąg.

Kazimierz Adamczyk został przez koła pociągu zmasakrowany i części jego grzesznego ciała porozrzucone zostały na znacznej przestrzeni.

Zwłoki zabezpieczono. Dochodzenia prowadzone są z całą energią.

Warto nadmienić, że w zeszłym roku również w czasie świąt Wielkanocnych żonobójca Jagiełło zastrzelił swą żonę. — Tragiczna rocznica.

Tomaszowska Fabryka Sztucznego Jedwabiu

dała ponad pół miliona na obronę państwa

W Tomaszowie Mazowieckim pod przewodnictwem prezydenta miasta p. Antoniego Rączszka odbyło się liczne zebranie obywatelskie, na którym wyłoniono Komitet Obywatelski Pożyczki Przeciwnotniczej. Wybrano w skład tego Komitetu ponad 20 osób.

Komisarzem Pożyczki Przeciwnotniczej w Tomaszowie został mianowany pan magister Ambroziewicz, zasłużony dzia-

lacz na tutejszym terenie i prezes miejscowego Obwodu LOPP

Dyrekcja największej w Polsce — Tomaszowskiej Fabryki Sztucznego Jedwabiu zasubskrybowała 5 proc. pożyczkę na ołbrzymią sumę 400.000 zł. co łącznie z niedawno złożoną sumą 100.000 zł na FON, daje łącznie pół miliona złotych na cele obrony państwa.

Oprócz tej ogromnej sumy robotnicy TFSJ złożyli od siebie

67.000 zł na FON, a urzędnicy i gażyści tychże Zakładów fabrycznych 15.000 zł — razem więc w ostatnich dniach z samej tylko Tomaszowskiej Fabryki Sztucznego Jedwabiu wpłynęło 582.000 zł co poważnie zasilili fundusze budżetu wojkowego przeznaczonego na wybitne uzbrojenie i wyekwipowanie armii naszych dzielnych bohaterów przestworzy.

Praca sekcji propagandowej M. Komitetu Pożyczki Przeciwnot. w Piotrkowie Trybunalskim

W dn. 7 bm. w lokalu Z.N.P. Słowackiego 23 w Piotrkowie odbyło się zebranie sekcji propagandowej Miejskiego Komitetu Pożyczki Przeciwnotniczej pod przewodn. ks. dziekana Józefa Goździka z udziałem pp. Switalskiej Marii, Grabowskiej Wandy, Popowskiego Henryka, prezesa Angiewicza Henryka, dyr. Brzeskiego i Chaładaja.

Sekcja przygotowała odezwę do społeczeństwa z apelem do ogółu mieszkańców i podaniem wskazówek informacyjnych. Odezwę wydrukowała bezinteresownie drukarnia p. Tadeusza Dobrzańskiego.

Przygotowano reklamy świetlne na kliszy do miejscowych kinoteatrów, których dyrekcje również bezinteresownie zapewniły ich wyświetlanie przed każdym seansem.

Postanowiono zwrócić się do Zarządów organizacji społecznych z apelem poruszania i omawiania sprawy akcji Subskrybowania pożyczki na specjal-

nych zebraniach.

W dn. 16 kwietnia br. ulicami miasta przejadą auta z transparentami, z których młodzież akademicka i z organizacji innych wygłaszać będzie hasła do publiczności.

Tegoż dnia 16 bm. na Placu Kościuszki odbędzie się manifestacja połączona z przemówieniami i uchwalenie rezolucji dającej wyraz postawie ideowej i czynnej akcji społeczeństwa piotrkowskiego na dobrożenie Armii. Przemawiać będą przedstawiciele O. Z. N., Stronnictwa Narodowego i P.P.S.

Nad głównymi arteriami miasta rozwieszono będą transparenty z hasłami przypominającymi o konieczności wzięcia udziału w subskrypcji pożyczki przez każdego Polaka — obywatela.

Piotrków w okresie subskrybowania Pożyczki Obrony Przeciwnotniczej musi godnie spełnić swój obowiązek społeczny, narodowy i państwowy.

Na fali radiowej

W trosce o melioracje

Melioracja, zapewniająca glebie stały i jednakowy dopływ wilgoci, niezbędnej do życia wszystkim roślinom, przyczynia się ogromnie do podniesienia dochodowości w gospodarstwie. To też wielu rolników pragnęłoby swoje pola zmeliorować. Odnosi się to zwłaszcza do terenów bardzo podmokłych.

Niestety na przeszkodzie staje prawie zawsze brak pieniędzy, boć przecież wiadomo, że u rolnika w dzisiejszych czasach nie przelewkę. Dlatego pogadanka radiowa inż. Leonarda Gumińskiego, pod tytułem „O pomoc w zakresie melioracji rolnych”, która zostanie wygłoszona w środę dnia 12 kwietnia o godz. 8.15, wywoła wśród szerokich rzesz rolniczych wiele zainteresowania tym bardziej, że prelegent będzie mówił właśnie o kredycie melioracyjnym. Z pogadanki tej ci rolnicy, którzy pragną zmeliorować swoje pola, dowiedzą się, gdzie należy szukać kredytów na meliorację.

Zagubione kartę rejestracyjną wydaną na nawisko Józef Kilon, rocznik 1918 przez Magistrat m. Piotrkowa i legitymację Ubezpieczalni Społecznej w Piotrkowie unieważniam.

Ogniska w kwocie 300 zł na obronę przeciwnotniczą niezależnie od kwot jakie zadeklarowali indywidualnie wszyscy nauczyciele całej Polski, a Zarząd Kasy nauczycielskiej „Samopomoc” ZNP. w Piotrkowie uchwalił nabyć Pożyczki Przeciwnotniczej za kwotę zł 500.

Entuzjazm Polski skrzydlatej opanował wszystkich. Polska uzbrojona w stalowe podniebne rumaki odeprze każdego najeżdżcę, złamie każdego wroga

Paniujcie nad ŻOŁĄDKIEM

nie dopuszczajcie do obstrukcji. Regulujcie trawienie i wypróżnianie przy pomocy łagodnie przeczyszczających pigułek „ALDOZA”, znak ochronny „GORAL”. Stosujcie je nawet przy uporczywej obstrukcji. Próbną pudełko 5 sztuk w cenie 0.15

ALDOZA TE IN. OCHR. „GORAL”

Motocykle

Rewelacyjne 100-ki polskie „SOKÓŁ”, „PODKOWA” || Angielskie, niemieckie, belgijskie samochody polski „FIAT”

maszyny do pisania || oleje i smary.

Firma chrześcijańska

Biuro techniczno - handlowe Bol. Konopiński

Piotrków, Słowackiego 6, tel. 10-90.

Pożegnanie Wiceprokuratora Sądu Okręgow. w Piotrkowie pana Tadeusza Sztembartta

W związku z przeniesieniem wiceprokuratora Sądu Okręgowego w Piotrkowie p. Tadeusza Sztembartta na równorzędne stanowisko do Prokuratury Sądu Okręgowego w Warszawie, Sędziowie, Prokuratorzy i Ase-sorzy Sądu Okręgowego w Piotrkowie zamiast upominku pożegnawczego złożyli w dniu 7 kwietnia 1930 r. w Banku Związków Spółek Zarobkowych Oddział w Piotrkowie na Fundusz Obrony Narodowej sumę 202 (słownie dwieście dwa zł).

Dyrekcja i robotnicy huty Feniks składają na FON i subskrybują pożyczkę

Jak się dowiadujemy dyrekcja huty „Feniks”, jej pracownicy i robotnicy składają ofiarnie 5 proc. swoich zarobków miesięcznych na cele dobrożenie. Oprócz tego w związku z apelem o subskrybowanie pożyczki obrony przeciwnotniczej zgłoszono szereg deklaracji o znacznych sumach. Świadczy to o obywatelskiej gotowości także strony zarz. tej fabryki jak i pracowników i robotników nieśledzących wszelkiej pomocy państwa w potrzebie.

Kronika tomaszowska

Święcone dla dzieci najbiedniejszych

Tomaszowska Fabryka Sztucznego Jedwabiu z wyprzedzeniem corocznym urządziła na stadionie fabrycznego klubu sportowego święcone dla 1000 dzieci najbiedniejszych.

W ostatniej chwili dyrekcja zdecydowała się objąć akcją tą jeszcze 200 dzieci, których ojcowie powołani zostali do szeregów wojskowych.

Dzieci obdarowane były paczkami żywnościowymi oraz słodyczkami.

Na uroczystość zaproszeni zostali przedstawiciele władz rządowych, samorządowych i organizacji.

Budżet m. Tomaszowa zatwierdzony

Władze wojewódzkie zatwierdziły budżet dodatkowy miasta na rok 1938/39, uchwalony 10 marca przez Radę Miejską.

Zatwierdzenie budżetu umożliwi zarządowi miejskiemu realizowanie ogólnego planu uporządkowania gospodarki miasta.

Władze zatwierdziły budżet z przewidzianym bardzo znaczącym deficytem. Część niedoboru pokryje Fundusz Pożyczki wo-Zapomogowy, reszta będzie pokrywana z funduszu miejskich w ciągu najbliższych 2-3 lat.

Zagubione weksel na zł 20 z wy-tawienia Bolesława Pełtańskiego na zlecenie Pelmana składowca z obuwem, który nin. się unieważnia

„Polska w potrzebie”

„Polska w potrzebie” to hasło dnia dzisiejszego. A odezwę? — „Jesteśmy silni, zwarci, gotowi” Wyrazem tej jedności narodowej jest ustosunkowanie się bez wyjątku całego społeczeństwa polskiego do pożyczki obrony przeciwnotniczej.

W dniu 4 kwietnia br. Zarząd Ogniska Związku Nauczycielstwa Polskiego w Piotrkowie uchwalił jednogłośnie przeznaczyć całkowitą rezerwę kasową

Kino-Teatr

„AS”

w Piotrkowie pl. Niepodległości nr. 2.

Dziś! Najrozkoszniejsze Dziś!

zjawisko ekranu piękna DANIELLE DARRIEUX

Kapryśna ekspedientka

HUMOR! TEMPO! MUZYKA!

Popołudniówka o godzinie 3. „WACUS” z Dymszą

Początek o g. 5 pp, w niedziele i święta o godz. 3 po poł.

Kino - Teatr

ROMA

w Piotrkowie Al. Maja 11.

KIN O TEATR CZARY Dziś

Wybitny i wielki film polski p. t. SYGNAŁY

Obsada:

L. Żeligowska, J. Pichelski, K. Junosza-Stępowski, Ćwikliński, W. Grabowski, J. Kurnakowicz, L. Sempoliński, Woliński i in.

Popołudniówka o godzinie 3-ej. Będzie lepiej

Początek codziennie o g. 5 w święta o g. 3. Ceny zwykłe.